

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 10 stron.

Dziś dodatek „Głos Pracy“

Dz'ennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Kłopotów nie zwraca się.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551.

Administracja: ul. Jagiellońska 5. — Redakcja: ul. Kopernika 14
Telefon 16-88. Katowice. Telefon 303.
Redaktor naczelny Edward Rumun.

Abonament miesięczny przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

Dokładny cyfrowy obraz zwycięstwa polskości i bloku prorządowego w wyborach komunalnych na całym terenie Śląska.

Na ogólną liczbę 3948 mandatów uzyskali Polacy 3520 mandatów. — Niemcy antyrządowi 388 mandatów, Niemcy lojalni 14 mandatów. — Polskie listy prorządowe 2503 mandatów. — Polskie listy opozycyjne 993 mandatów. — Listy mieszane 8 mandatów. — Polskie listy niezdeklarowane 24 mandatów. — Listy żydowskie 14 mandatów.

Katowice, 18 grudnia.

Wedle obliczeń oficjalnych cyfrowy wynik wyborów komunalnych w gminach wiejskich i miejskich na terenie całego Województwa Śląskiego przedstawia się następująco:

Wybory samorządowe, zarządzane w Wojew. Śląsk a mianowicie w powiatach: Biejsko i Cieszyn, Katowice i Lubliniec, Pszczyna, Rybnik, Świętochłowice, Tarnowskie Góry oraz w miastach Bielsko, Cieszyn, Skoczów, Strumień, Katowice, Lubliniec, M. asteczko, Pszczy

na, Wodzisław, Żory i Bieruń Stary, dały następujący wynik: Na ogólną ilość uprawnionych do głosowania 364.717 głosowało 335.057. Z tego ważnych głosów 332.905, nieważnych 2152. Listy polskie prorządowe uzyskały 138.843 głosy i 2503 mandaty. Listy polskie opozycyjne 104.559 głosów i 993 mandatów. Listy polskie niezdeklarowane 3497 głosów i 21 mandatów. Razem listy polskie 246.899 głosów i 3520 mandatów. Listy prorządowe niemieckie

1618 głosów i 14 mandatów. Listy opozycyjne niemieckie 78.050 głosów i 388 mandatów. Listy niemieckie niezdeklarowane 759 głosów i 3 mandaty. Listy niemieckie razem 80.427 i 405 mandatów. Listy mieszane polsko-niemieckie opozycyjne 873 głosy i 8 mandatów. Listy żydowskie prorządowe 4090 głosów i 14 mandatów. Razem listy prorządowe 145.167 głosów i 2531 mandatów. Razem listy opozycyjne 183 482 głosy i 1393 mandaty. Listy niezdekla-

rowane 4256 głosów i 24 mandaty — na ogólną liczbę mandatów 3948.

Przytoczone wyżej dokładne, urzędowe cyfry odzwierciedlają w całej pełni triumf polskości i zwycięstwo obozu prorządowego. O triumfie polskości mówi cyfra 3520 mandatów przy 338 mandatów niemieckich. O zwycięstwie bloku prorządowego świadczy równożyci cyfra 2503 polskich mandatów prorządowych przy 993 polskich mandatach opozycyjnych.

Lot Europa—Brazylja dokonany!



Kapitlan Chales.

Londyn, 18. 12. (Pat.) Reuter donosi z Rio de Janeiro, że lotnicy francuscy Chales i Larre-Borgas przelecieli Atlantyk z Europy do Ameryki Południowej, jednak lądując w pobliżu Maracaibas, w prowincji Rio Grande (Brazylja) ulegli wypadkowi. Jeden z lotników, wedle niepotwierdzonych wiadomości, ma być ciężko ranny.

Paryz, 18. 12. (Pat.) Ministerstwo lotnictwa komunikuje, że lotnik Chales widziany był wczoraj o godz. 20 według Greenwich nad portem Maceio.

Nowy triumf Costes'a.

Paryz, 18. 12. (Pat.) Lotnik francuski Costes wyładował wczoraj w Istre o godz. 12.34, przeleciałszy 8108 km. w ciągu 52 godzin 10 minut.

Wytyczenie granicy polsko-rumuńskiej.

Lwów, 18. 12. Wczoraj w przedzium magistratu rozpoczęły się obrady polsko-rumuńskiej mieszanej komisji granicznej. Komisja ta ma za zadanie wytyczenie granicy między obu państwami na mapie i w terenie. Zasiadanie granicy i pomiary. Prace te zostały już wykonane na całym prawie przebiegu granicy za wyjątkiem 50-kilometrowego odcinka na Czeremoszu. Zakończenie prac konferencji nastąpi prawdopodobnie we środę.

Torowanie dróg naprawie konstytucji.

Ponowny przyjazd p. prof. Bartla do Warszawy.

Warszawa, 18. 12. (Pat.) Wczoraj o godz. 11-ej rano na Zamku miała miejsce konferencja, w której na zaproszenie P. Prezydenta Rzplitej, oprócz P. Prezydenta, wziął udział p. premier Świtalski, Minister Sprawiedliwości Car oraz przedstawiciele ugrupowań parlamentarnych. Konferencja miała charakter ankietowy i miała na celu poinformowanie Pana Prezydenta Rzplitej o warunkach i możliwościach pracy Sejmu w przedmiocie rewizji Konstytucji.

Warszawa, 18. 12. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął, o godz. 10.30 prezesa Rady ministrów, dra Świtalskiego.

O godz. 11-ej rozpoczęła się u P. Prezydenta konferencja z udziałem wszystkich posłów, zaproszonych przez kancelarię cywilną, którzy poprzednio przyjechali kolejno przez P. Prezydenta. Na naradzie obecny jest również p. prezes Rady ministrów dr. Świtalski. Przebieg obrad protokółował szef biura prasowego kancelarii cywilnej, p. Adam Skwarczyński.

Narada u P. Prezydenta odbywa się na sali Rycerskiej, gdzie za okrągłym stołem ustawiono, oprócz fotelu p. Prezydenta na miejscu prezydjalnem, 12 innych foteli zajęli wezwani posłowie. Je-

denasty zajął premier dr. Świtalski. Dwa następnie fotel, a względnie trzynaste miejsce, w mniemaniu obecnych na sali posłów zajął z drzeniem i obawą w sercu przez nich oczekiwany Marszałek Piłsudski. Tymczasem Marszałek Piłsudski na Zamek nie przybył, natomiast o godz. 10.30 równocześnie z premierem Świtalskim przybył na Zamek minister sprawiedliwości Car.

Obrady centrolewu.

Warszawa, 18. 12. Onegdaj obradował w mieszkaniu prywatnem „centrolew”. Debatowano nad wspólną formą oświadczenia, które w imieniu centrolewu złożyć ma jeden z prezesów klubów. Wyszukano jako takiego wiceprezesa Piasta, p. Dębskiego. Nawiazano również kontakt z endecją, która miała mieć przedstawiciela swego na tem posiedzeniu podobno prof. Rybarskiego. W związku z tem porozumieniem, proponowano oświadczyć P. Prezydentowi Rzplitej, że centrolew gotów jest utworzyć gabinet, poparty przez endecję, który posiadałby 210 głosów poparcia w Sejmie, czyli mniejszość.

Do wspólnej deklaracji jednak nie do-

szło, gdyż nie można jej było uzgodnić. (!!).

Wobec tego postanowiono podobno nie składać (!!) żadnego oświadczenia, a odpowiadać tylko o ile możności lakonicznie na zapytania i Prezydenta, jakie skierowane będą do nosiów podczas dzisiejszej konferencji.

Prof. Bartel w stolicy.

Warszawa, 18. 12. Wbrew temu, co prof. Bartel oświadczył dziennikarzom w wywiadzie po przyjeździe do Lwowa, że nie zamierza wyjeżdżać w najbliższym czasie do Warszawy i że prowadzić będzie w dalszym ciągu wykłady na Politechnice lwowskiej, dowiadujemy się, że dziś rano były premier prof. Bartel przyjechał do Warszawy samolotem. Nie jest wykluczone, że prof. Bartel przyjechał do Warszawy samolotem. Dotychczas niewiadomo, jak długo prof. Bartel pozostanie w Warszawie.

Według zasięgniętych przez nas informacji, przyjazd prof. Bartla stoi w związku z obradami Związku wsi i miast. Dla nawiązania kontaktu z prof. Bartlem odleciał wczoraj do Lwowa prezes tego Związku, pos. Kościakowski.

Wzrost wywozu w listopadzie.

Warszawa, 18. 12. Główny urząd statystyczny dokonał już tymczasowych obliczeń wywozu z Polski w listopadzie. Jak wynika z tego zestawienia, eksport polski ulega obecnie niewielkim tylko wahanom. W listopadzie wywieziono z Polski 2 071 179 ton towarów czyli o 179 632 ton więcej, niż w październiku, przyczem wartość eksportu listopadowo-

go wyniosła 256 ml. 135 000 zł., a więc o 3 mlj. 292 000 zł. mniej, niż w październiku. Zniżyła ta, w istocie bardzo nieznaczna (wynosi bowiem zaledwie 1,2 proc.) nie zaważyła niemal na szalach naszego bilansu handlowego.

Z ważniejszych zmian zaznaczyć należy wzrost wywozu artykułów spożywczych (głównie strączkowych) o 3,1 mlj.

zł., cukru o 2,5 mlj. zł., pasz o 3,6 mlj. zł., paliwa o 6,6 mlj. zł. i metali (w szczególności cynku) o 5,1 mlj. zł.

Zmniejszył się natomiast wywóz trzody chlewnej o 5,5 mlj. zł. i drewna o 8,7 mlj. zł.

Strajk studentów.

Buenos Aires, 18. 12. (Pat.) Studenci wydziału prawa tutejszego uniwersytetu rozpoczęli strajk w celu zmuszenia dżekana wydziału do ustąpienia. Studenci zamknęli się w lokalu wydziału, zapoatrzyszy się w żywność na 8 dni. Ostatecznie jednak na wezwanie policji lokal opuścili.

O etapach wędrowki ku polskości.

Prawdziwemu zwycięstwu towarzyszy zazwyczaj jako naturalny objaw psychologiczny poczucie godności u strony zwycięskiej. Prawdziwy zwycięzca nie wścieka się, nie irtuje się i karczemnie nie wyzywa. Przeciwnie zachowuje spokój, wynikający z poczucia swej sily i znaczenia, traktując stronę pokonaną bądźto z opanowaną wyniosłością, bądź z ironią.

Wśród stronnictw polskich, stojących do niedawna w bojowych zapasach wyborczych najgłośniejsz reklamuje swoje „zwycięstwo” p. Korfanty. Krzykowi temu jednak towarzyszą objawy, zgola niegodne „zwycięczy”. Oto Korfantowy organ zapamiętale wrzeszczy, ordynarnie wyzywa i sypie nadal oszczerstwami.

Przechodzimy nad tem do porządku, ogłaszając w dziedzinie sztuki operowania wyzyskami całkowiłą swą „niższosc” w porównaniu z p. Korfantym. Natomiast zajniemy się okładnie „filozofią”, jaką sobie p. Korfanty na gwalt skonstruował, by uzasadnić, że stanowi na Śląsku czynnik państwowotwórczy i polskosc wzmacniająca?... Korfantowy organ już drugi raz po wyborach szeroko wyklada, że porażka Niemców i Kustososa to... zasługa p. Korfantego!...

Z wywodów na ten temat przytoczmy z „Polonii” szereg cytatów i zajniemy się ich omówieniem.

„Szwiniści nas! — czytamy — będą triumfowali nad klęską niemiecką, aczkolwiek pomniejszenie liczby głosów mandatów niemieckich nie jest ani ich dziełem, ani ich zasługą.”

„Obóz sznaki moralnej — ciągnie dalej „Polonia” — patka, groźba, terorem i gwałtem „nawracał tych Niemców”, my przemawianiem do rozumu i do uczuć polskich oraz energiczną obroną na tych wszystkich Ślązaków, mających uczucie pokrzywdzenia.”

Z końcowych uwag przytaczamy triumfalny pean, brzmiący następująco: „Nasza polityka odniosła także triumf nad antypaństwowym separatyzmem Kustososa. Zlikwidowaliśmy go zupełnie i to nie przesładowaniem tych Górnoślązaków, którzy na jego listy głosy oddawali, nie kijem, patką i bombą, lecz wytrwałą obroną słusznych interesów ludu górnośląskiego, tak często krzywdzonego przez obłąsaną sanację moralnej opierającą się niestety nieomal wyłącznie na jednostkach przybyłych do nas z Małopolski i w życiu politycznym galicyjskich metod używających.”

Zabawimy się teraz my w „filozofię” i powiemy: Jeśli p. Korfanty wygrał kosztem porażki Niemców i Kustososa, to mógł uzyskać dzięki właśnie „sanacji” która bezpardonowo biła w Niemców i ich kustosowych pomagatorów. A więc p. Korfanty powinien być z tej „lekko myślniej” polityki „sanacji” zadowolony!.. A tymczasem p. Korfanty pieni się, psioczy, insynuuje i wyzywa!...

A nie zaprzeczy przecież p. Korfanty temu, że sukces odciągnięcia głosów niemieckich i Kustosowych w erze przedmajowej jakoś nikomu się nie udawał. Natomiast poszło nie żle dopiero za czasów sanacji! Nawet podwójnie tak sprawny, jak p. Korfanty, demagog nie zdołałby na swą stronę odciągnąć głosów od Niemców i Kustososa w erze upadku autorytetu Polski i polskosci, w erze załamania się powagi naszego Państwa. Wówczas byłaby to woda na młyn niemiecki, który taką to wodą żwawo pędził swe koła właśnie za czasów rządów i wpływów Korfantowych na Śląsku, czego końcowym, klęskowym dla polskosci objawem były wybory w listopadzie 1926, którym patronował przecież nie kto inny tylko właśnie p. Korfanty! Triumfatorami byli wówczas... Niemcy!.. Kustosa!..

Dziś zaś p. Korfanty może się „poszczycić” tem, że do sukcesów, jakie w poszczególne gminach odniósł, wainie przyczynili się głosy polskie, odpadłe od Niemców i Kustososa. My temu faktowi bynajmniej nie przeczyliśmy i nie przeczymy i tej specyficznej „zasługi” Korfantowej zgola nie kwestjonujemy. Stwierdzamy otwarcie i bez zenady, że na zwycięstwo polskosci złożyły się częściowo również te głosy, które Kor-

fanty odciągnął od Niemców i Kustososa. Czy jednak to daje p. Korfantemu prawo do istotnej, dobrze i uczciwie zarobionej zasługi? Otóż właśnie: nie, niestety: nie!

By to uzasadnić posłużymy się powtórzeniem uwagi Korfantowego organu o ruchu Kustosowym: „Nasza polityka — pisze „Polonia” — odniosła także triumf nad antypaństwowym separatyzmem Kustososa”. Określenie to w łamach „Polonii” brził rewelacyjnie i mocno zarazem, obusieczne.

Czemże to bowiem do niedawna jeszcze ruch, tak potepiony obecnie przez „Polonię”, uzyskiwał „sukcesy” wyborcze? Oto oczernieniem Polski i stosunków polskich, bezceremonjalnym wyzywaniem na przybyszów i generalizowaniem zarzutów pod adresem t. zw. „goroli”, bezczelnie przesadną i demagogiczną krytyką rozmaitego rodzaju niedomagań i bolączek.

Wyznawcy Kustososa zawiedli się srodze na tej taktyce i jej reprezentancie. Znaleźli teraz ulgę na tonie Korfantowym. Podobna historia odbyła się z tymi, którzy zawierzyli obiecankom niem. Ze elementy te odstrychnęły się od Niemców i Kustososa, dobrze się stało. Czy jednak sprawił to p. Korfanty uczelwą drogą?

Czy trzeba było na to sięgać do metod i hasel Kustosowych, jak to przelecił czyniła „Polonia” i cały korfanclarski aparat wyborczy. Czy heśła, jakie sroczył ruch korfanclarski nie pachną mocno Kustosową perfumą? A przecież akcje Kustososa nazywa dziś „Polonia” „antypaństwowym separatyzmem”. My akcji p. Korfantego nie chcemy określić tak samo, analogia jednak w hasłach i demagogii jest aż nadto wiele mówiąca!

Jakież z tego wywołu nasuwają się wnioski? Fakt ewolucyjnego, etapowego niejako, przechodzenia elementów do polskosci witalmy jako objaw zasadniczo dodatni i w dalszych swych następstwach twórczy. Żywiol wystawiony dotychczas na germanizację nie mógł trafić do zdeklarowanych szeregów polskich prostą drogą. Zdaża tam wśród wykrotów i wybójów, przechodząc czyściec demagogii najplawer Kustosowej, obecnie Korfantowej. Przechodząc ten czyściec otwiera powoli oczy, kolejno rozczarowuje się coppersdą, ale w wędrowce ku ostatecznej przystani: polskiemu świadomemu życiu pozbawia się naleciałości nielowi, narzuconego pokostu niemieczyzny. Biedny duchowo element, i pożałowania godny, krzyżowa jego droga do prawdy i polskosci.

H. MAKOWIKI
KRUZEWICA
WINO MIĘD

Przeszedłszy etap Kustosowy, zatrzymał się na Korfantowym. Nie zostanie tam, bo czystego ideału tam nie znajdzie. Bólow nie uko, rozczarowań nie pozbedzie się. Typowi malconenci poszukują schronienia na podwórku jakiejś nowej demagogicznej, gwiazdy. Wszyscy zaś, co lepsi, co bliździ z świadomością tylko i w następstwie przyłrego zblięgu okoliczności, szukać będą dalej. Na p. Korfantym rykliło się poznają i zawiadują się na nim, jak tytu już zawiadło. Bo krytyczne czyste źródło polskosci i bezinteresownego patriotyzmu nie bije w domenie p. Korfantego. Zatruta tam studnia jadem sobkostwa, warcholstwa i bezceremonjalnej demagogii.

Ale ponad tem wszystkim jest polski duch tej ziemi. Pod skorupą podłości trwa wiecznie wrzaca ława bojowej polskosci i bezinteresownego patriotyzmu. To wilen był ostateczny uzdrowniczy etap wszystkich Polaków, tam też doira wrzeszcze ofiary Kustososa z wczoraj, a dzisiejszy „lup” demagogii Korfantego. E. R.

Francja nie dowierza Niemcom mimo Locarna.

Paryz, 18. 12. (AW.) Rząd wniósł w Izbie przedłożenia, w myśl których domaga się kredytu w wysokość 3 i pół miljarda franków na ochrone granic wschodnich. Idzie o budowę twierdz i o rozbudowę floty powietrznej. Łączna suma kredytu na budowę twierdz na wschodzie wynosi 5 miliardów franków i ma być rozdzielona na 5 lat budztowych, tak, że rocznie będzie wydawano na ten cel miliard franków. Celem pokrycia kosztów na nastąpić podwyższenie niektórych podatków.

Paryz, 18. 12. (AW.) Na onegdajszej Radzie ministrów ustalono stanowisko jakie ma zająć Francja na londyńskiej konferencji rozbrojenia na morzu. Francja zażądała aby taksonajek linc państwa miała prawo dostawać się swej floty do swoich potrzeb obrony. Zażądano przeto utrzymania przedwojennego stanu t. j. tonażu w wysokości 980 tysięcy ton. Na parylet francusko-włuski Francja nie może się zgodzić i żąda aby obecny stosunek 7:4 pozostał niezmienny.

Paryz, 18. 12. (Pat.) „Le Matin” informuje na podstawie kompetentnych źródeł, że Francja, posiadająca obecnie 325 tys. ton wojennych jednostek morskich — w tej liczbie 391 tys. ton jednostek, zbudowanych przed rokiem 1922 — winna ukończyć budowę 156 tys. ton oraz rozwałyć środki zastąpienia jednostek o typie przestarzałym. Francja — pisze dziennik — posiadająca przed wojną 974 tys. ton wojennych jednostek morskich, winna posiadać obecnie tego sam tonaż, jednakże, aby uatwić redukcję zbrojeni, zgodzi się zmniejszyć ilość jednostek poszczególnych kategorii statków.

W grudniu w

RADJO

14-go Egon Petri
16-go Henri Marteau
19-go Ada Sari
23-24-25-go Audycje świąteczne i wiele innych sensacyjn. audycji

RADJO to najpiękniejszy podarek na **GWIAZDKĘ**

Dwie mowy Ojca świętego na posiedzeniu tajnego konsystorza i przyjęciu dyplomatów.

Rzym, 18. 12. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu tajnego konsystorza w obecności członków kurji i przeszło 30 kardynałów i biskupów, przebywających w Rzymie, po wręczeniu dekretów nominacyjnych nowomianowanym kardynałom i arcybiskupom, wygłosił Ojciec święty dłuższe przemówienie, dające wyraz radości z dodatniego załatwienia sprawy Rzymu i Watykanu, przypadającego właśnie w roku jubileuszowym Jego kapłaństwa.

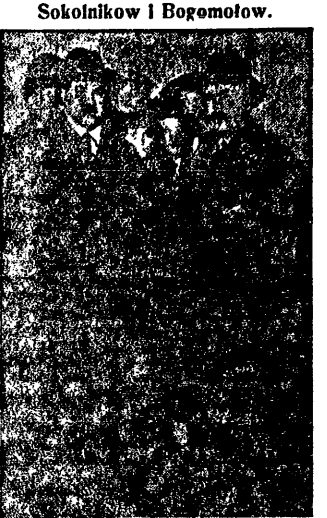
Drugie przemówienie podobnej treści wygłosił Ojciec św. w czasie przyjęcia korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy rządzie włoskim. W imieniu korpusu dyplomatycznego przemawiał ambasador Brazylii Azeredo i odczytał adres hołdowniczy.

Po błogosławieństwie, udzielonym obecnym i szefom rządów reprezentowanych, rozdał Ojciec św. członkom korpusu dyplomatycznego złote medal. Jubileuszowe.

Rzym, 18. 12. (Pat.) Na przyjęciu dyplomatów Ojciec św. udzielił błogosławieństwa narodom, reprezentowanym przez dyplomatów i głowom tych państw, poczem zaszczycił dłuższą rozmową ambasadora Skrzyńskiego.

Nagle przerwanie zjazdu biskupów litewskich po interwencji Smetony.

Kowno, 18. 12. Rozpoczęty onogdzaj zjazd biskupów katolickich Litwy został naglo odroczone na wyraźne życzenie prezydenta Smetony. Powodem tego były niezwykle ostre wystąpienia uczestników zjazdu przeciw rządowi głównie z powodu zamiaru odebrania kierowi prowadzonych przez nich szkół średnich i przemianowania ich na rządowe. Smetona zwrócił się do arcybiskupa Skwircejskiego z prośbą o odroczenie zjazdu do połowy stycznia roku przyszłego, albowiem do tego czasu rząd usunie wszystkie poruszane na zjeździe bolączki. Wobec takiego oświadczenia prezydenta arcybiskup zjazd odroczył.



Sokolnikow i Bogomolow.
Nowy ambasador sowiecki w Londynie Sokolnikow (na lewo) na dworcu londyńskim, gdzie wita go Bogomolow (na prawo), który niedawno wśród niewyjasnionych jeszcze okoliczności opuścił Warszawę, gdzie sprawował urząd posła.

Paola Negri pojednała się z mężem. — Skarga rozwodowa coinficeta.

Berlin, 18. 12. Z Paryża donoszą, iż skarga rozwodowa artystki filmowej Paoli Negri przeciw jej małżonkowi księciu Mdi-vain została cofneta. Małzonkowie, którzy zjawili się przed sądem, oświadczyli z uznajającą szczerością, iż jeszcze nadal ko-chają się gorąco i z radością pojednali się.

Okręt z ładunkiem obrazów zatonał.

Wellington, 18. 12. (Pat.) Z powodu mgły rozbił się i zatonał koło Long-Point między miejscowości Buff i Dunedin parowiec „Manuka”. 200 pasażerów oraz załoga parowca ocalała. Statek wioził na pokładzie transport obrazów współczesnych malarzy, oszacowany na 25 tys. funtów szterlingów.

Srebrne Gody Duszpasterstwa J. E. ks. Biskupa dr. Arkadiusza Lisieckiego.

Plękny i podniosły przebieg drugiego dnia uroczystości jubileuszowych.

Drugi dzień uroczystości srebrnego jubileuszu kapłaństwa Arcypasterza Diecezji Śląskiej J. E. księdza biskupa dr. Arkadiusza Lisieckiego — rozpoczął się pontyfikacją sumą, celebrowaną przez ks. biskupa Jubilata.

Na godzinę przed rozpoczęciem uroczystości kościelnej napływały do kościoła św. Piotra i Pawła w Katowicach delegacje organizacji społecznych ze sztandarami. Wśród sztandarów domi nowaly sztandary grup Zw. Powst. Śl. i kolejarzy. Kościół sam tonął w powodzi światła, festonów, barw narodowych i papieskich. Na drodze do prezbiterium — wzdłuż głównej nawy kościoła ustawili się las sztandarów. Na krótko przed godziną 10-tą przybyli do kościoła przedstawiciele władz i urzędów z P. Wojewodą dr. Michałem Grażyńskim na czele, przedstawiciele wojskowskiej z dowódcą D. O. K. Kraków. gen. Wróblewskim, kanonicy kapituły katedralnej, duchowieństwo śląskie i 27 księży proboszczów, którzy wraz z J. E. księdzem biskupem dr. Lisieckim w dniu 17 grudnia 1904 odebrali święcenia kapłańskie. Grupie tych księży przewodził ks. kanonik Ruclński z Poznania.

Równo z godziną 10-tą — witany kościelną pieśnią chóralną — wkracza w podwoje świątyni — w oroczeniu dzwonecznym w bieli i poprzeczany klerem — Jubilat J. E. ksiądz biskup Lisiecki, mając po boku księży biskupów — ksiądz kościoła — Komara z Tarnowa, Kubinę z Częstochowy i Okoniewskiego z Pelplina.

Rozpoczęło się celebrowanie sumy pontyfikalnej. Po Ewangelii św. na kazalnicy wszedł przełożony kapituły ks. prałat Kapica z Tychów, głosząc życie i czyny Dostojnego Jubilata, a wreszcie ogłaszając pismo Ojca świętego z gratulacjami dla Jubilata, jak również upoważnienie Ojca św. dla J. E. ks. biskupa dr. Arkadiusza Lisieckiego — w dowód szczególnej łaski — do udzielenia wernym diecezji śląskiej błogosławieństwa papieskiego, połączonego z odpustem zupełnym.

Po ukończonej sumie procesjonalnie wprowadzono Dostojnego Jubilata do Domu Związkowego przy kościele św. Piotra i Pawła, gdzie J. E. ks. biskup dr. Lisiecki — mając po prawej stronie P. Wojewodę Śląskiego dr. Michała Grażyńskiego, ks. biskupa Kubinę, gen. Wróblewskiego i ks. prałata Kapicę, a po lewej ks. biskupa Okoniewskiego, ks. biskupa Komara i resztę członków kapituły katedralnej — przyjął w imieniu jubileuszowe.

Jako pierwszy — w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — podkreśliwszy zasługi księdza Jubilata na polu pracy duszpasterskiej, narodowej i państwowej, złożył życzenia P. Wojewoda Śląski dr. Michał Grażyński, wręczając równocześnie Dostojnemu Jubilatowi Krzyż Komandorski Orderu Polonia Restituta wraz z Gwiazdą do tegoż Orderu w uznaniu zasług, położonych przez Jubilata dla Państwa Polskiego. Równocześnie złożył P. Wojewoda biskupowi Jubilatowi życzenia od P. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i od siebie.

W imieniu duchowieństwa śląskiego złożył życzenia ks. prałat Skowronski z Mikołowa. W imieniu wojska polskiego składał życzenia dowódca D. O. K. Kraków gen. Wróblewski; w imieniu 23 dywizji śląskiej w zastępstwie nieobecny generał dr. Zająca p. pułk. Orlik-Rückemann; w imieniu reprezentacji miasta Katowice burmistrz dr. Adam Kocur. Z kolei — w imieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, którego od wczoraj doktorem honoris causa jest J.

E. ksiądz biskup dr. Lisiecki składał życzenia synowi ziemii śląskiej ks. prof. dr. Michałsk. W imieniu osiemnastotysięcznej rzeszy kolejarzy śląskich gratulacje jubileuszowe złożył prezes D. K. P. Katowice p. inż. Niebleszczańsk. Dalej w imieniu społeczeństwa śląskiego — które z okazji jubileuszu księdza biskupa złożyło składki na konwikty biskupie, złożył życzenia ks. kanonik Lewek z Tarnowskich Gór. Następnie składał życzenia: w imieniu zakonów na Śląsku O. O. prowincjał Ludwik z Panewnik, w imieniu szkolnictwa śląskiego naczelnik Woj. Wydziału Oświecenia p. dr. Regułowicz, w imieniu Ligi Katolickiej dr. Stark, w imieniu górników i hutników p. Ciszek, w imieniu Związku Górniczo-Hutniczego dyrektor Stadnikiewicz, w imieniu rolników śląskich p. Gajdzik z Zalesza, poczem składał życzenia delegacji rzemieślników i kupców śląskich, oraz organizacji społecznych, zawodowych i kulturalnych Województwa Śląskiego.

Za złożone życzenia ks. biskup-Jubilat złożył zebrany — w słowach prostych a serdecznych — podziękowanie.

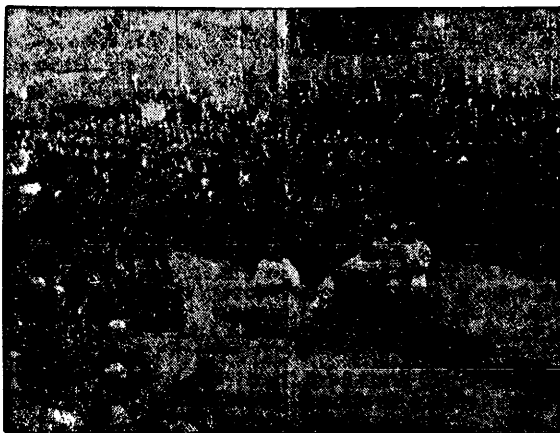
Z Domu Związkowego przy kościele św. Piotra i Pawła uczestnicy uroczystości przeszli do lokalu Koła Towarzystwa przy ul. 3-go Maja, gdzie miasto, ksiądz biskupa-Jubilata i Jego gości — podejmowało obiadem. Wśród serdecznego nastroju, wygłoszonych zostało szereg przemówień. Po krótkim przemówieniu burmistrza dr. Kocura, wspominając dzieje przygotowania się Jubilata do stanu kapłańskiego mówił w imie-

niu grupy księży, którzy wraz z ks. biskupem otrzymali święcenia kapłańskie — ks. kanonik Ruclński z Poznania. Dalej w imieniu Episkopatu polskiego, jako arcybiskup gnieźnieński - poznański i pierwszy biskup śląski, złożył ks. biskupowi Lisieckiemu życzenia jubileuszowe ks. kardynał prymas Hłonda, witany przez uczestników obładu niemilkających oklasków. J. E. ks. biskup częstochowski Kubina, składając życzenia Dostojnemu Jubilatowi podkreślił, że z datą 25-letniego jubileuszu arcypasterza diecezji śląskiej, t. j. z dniem 17 grudnia 1929 r. wiąże się historyczna dla Śląska data powołania do życia przez Ojca św. administracji diecezji śląskiej i słodna rocznica ingressu J. E. ks. kardynała prymasa Hłonda — syna ziemi śląskiej — jako administratora apostołskiego dzisiejszej diecezji śląskiej.

Wzruszony do głębi duszy rannymi i południowymi objawami przywiązania ludności Śląska do swego Duszpasterza — w słowach przepojonych miłością — dziękował ks. biskup-Jubilat za doznane uczucia szczerego przywiązania do Jego osoby mieszkańcom Katowic na ręce pierwszego burmistrza miasta dr. Adama Kocura, składając równocześnie swe serdeczne dzięki korporacjom miasta za plękny dar w postaci gruntu pod budowę kościoła dla wojskowego garnizonu Katowic i młodzieży szkolnej.

Wieczorem w salach recepcyjnych województwa śląskiego odbył się raut, wydany przez P. Wojewodę dr. Michała Grażyńskiego z okazji jubileuszu księdza biskupa Lisieckiego dla przedstawicieli szerokiej warstw społeczeństwa śląskiego.

Ojciec Święty



przed grobowcem Apostoła, św. Piotra w Bazylice Watykańskiej.

Nabożeństwa na intencję długiego żywota Arcypasterza diecezji śląskiej.

W dniu wczorajszym, jako w dzień 25-letniego jubileuszu pracy duszpasterskiej J. E. ks. biskupa dr. Arkadiusza Lisieckiego w 175 kościołach diecezji śląskiej odprawione zostały uroczyste nabożeństwa z Te Deum, za pomysłowość rządów księcia Kościoła na Śląsku. W nabożeństwach tych liczny udział wzięli parafianie poszczególnych gmin kościelnych.

Upominek jubileuszowy powstańców śląskich.

W dniu wczorajszym delegacja wydziału i zarządu głównego Zw. Powst. Śląsk, wręczyła ks. biskupowi-Jubilatowi dr. Arkadiuszowi Lisieckiemu artystycznie i pięknie oprawiony album pamiątkowy z życzeniami od wszystkich grup powstańczych. Niektóre z adresów życzeniowych, składających się na album, zostały artystycznie wykonane przez członków Związku.

Rekolekcje księdza biskupa - Jubilata.

Po dwóch dniach obchodu jubileuszowego — od srody, dnia 18 do soboty, dnia 21 grudnia rb. — J. E. ks. biskup dr. Arkadiusz Lisiecki wraz z księżmi, którzy równocześnie z księdzem biskupem-Jubilatem otrzymali święcenia kapłańskie — odbył zakamienione rekolekcje w Domu Rekolekcyjnym w Kokoszycach.

Francusko-włoski pakt przyjaźni?

London, 18. 12. (AW.) „Morning-Post” donosi z Rzymu że rząd włoski uzgodnił prawdopodobnie swoje stanowisko w sprawie rozbrojenia na morzu z stanowiskiem Francji, o ile Francja zgodzi się na to, że rokowania włosko-francuskie odbywać się będą na podstawie politycznej. Wiąże domaga się przedewszystkiem, aby zbadano zaśadcnie wszystkie kwestie sporne, dotyczące południowej Afryki i Morza Śródziemnego. Wobec tego nie jest wykluczone, że między Francją a Włochami zostanie zawarty pakt przyjaźni politycznej, umożliwiając dalsze kroki w zbrojeniach morskich.

Mydelko



do zębów „Odol” przywraca zębom już po kilkakrotnym użyciu ich pierwotną białość. Skuteczność mydelka „Odol” jest wprost zadziwiająca.

Nowa ambasada.

Nowy dowód mocarstwowego stanowiska Polski.

Jak doniosły nam depesze z Ameryki — Prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover przesłał niebawem do senatu amerykańskiego wniosek o przemianowanie poselstwa amerykańskiego w Warszawie na ambasadę. Utworzenie tej ambasady jest zatem już tylko kwestią załatwienia pewnych formalności. Nie ulega wątpliwości, że w odpowiedzi na ten krok Stanów Zjednoczonych również i Polska zamianuje w najbliższym czasie swego ambasadora w Waszyngtonie.

Pierwszym ambasadorom Stanów Zjednoczonych w Warszawie, będzie p. Aleksander P. Moore, dotychczasowy ambasador w Peru. Z zawodu dziennikarz i polityk, od roku 1923 naczelny redaktor dziennika „Pittsburg Leader” i przez wielkiego towarzystwa wydawniczego „Leader Publishing Co”, nowy ambasador obnażony jest ze stosunkami europejskimi, gdyż przed objęciem swego ostatniego stanowiska w Peru był od r. 1923 do wiosny 1928 r. ambasadorem U. S. A. w Hiszpanii.

Dotychczasowy poseł amerykański w Polsce p. Stetson od dłuższego czasu już przebywa w Stanach Zjednoczonych, dokąd — zgodnie ze zwyczajami amerykańskimi, wyjechał w chwili objęcia przez prezydenta Hoovera jego funkcji. Poseł Stetson, który pozostawił po sobie w Polsce jaknajlepsze wspomnienie, był trzecim z rzędu przedstawicielem U. S. A. u nas. Pierwszym był p. Hugh Gibson, jeden z najbliższych współpracowników obecnego prezydenta Hoovera, drugim — p. Alfred Pearson.

W przeciwnieństwie do Stanów Zjednoczonych, które dla przemianowania swego poselstwa na ambasadę przeprowadzić muszą podwyżkę kredytów dla ambasadora — podniesienie polskiego poselstwa zagranicą do rzędu ambasady nie wymaga zwiększenia wydatków przewidzianych na uposażenie ambasadora. Stąd też pochodzi i mniejsze formalności związane z przemianowaniem naszego poselstwa na ambasadę. Pierwszym posłem Polski niepodległej w Waszyngtonie był p. Kazimierz Lubomirski. Po nim stanowisko to piastowali: obecny prezes Banku Polskiego p. Władysław Wróblewski, następnie p. Jan Ciechanowski, wreszcie zaś obecny poseł p. Tytus Filipowicz.

Krok prezydenta Hoovera nie przychodzi niespodziewanie. Jest on tylko jeszcze jednym dowodem nierozdzielnych węzłów trąsy cywilnej przyjaźni, łączącej dwa tak odległe od siebie geograficznie, a przecież tak sobie bliskie narody, poczawszy od wspólnie przetrzytych walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych, poprzez udział ochotników amerykańskich w walkach o niepodległość Polski, dalej poprzez działalność prezydentów Wilsona i Hoovera, aż do obecnej fazy stosunków polsko-amerykańskich we wspólnej pracy nad ugrontowaniem pokoju świata. Herbert Hoover, poza swoją wielką akcją niesienia Polsce i jej dzieciom bezpośredniej pomocy, która z okresu pcwojennego wszyscy pamiętamy, obecnie jako prezydent dał nam również stałe dowody swojej sympatii. Z okazji uroczystości ku czci Pułaskiego wydał proklamację do narodu amerykańskiego, okazuje ciągłe dowody zainteresowania sprawami Polski, któremu np. ostatnio dał wyraz w serdecznym przyjęciu zwycięskich kawalerzystów polskich i w gloszeniu u siebie pani Curie-Skłodowskiej, której wręczył zabrana ze składek amerykańskich sumę 50.000 dolarów na Instytut Źadowy w Warszawie.

Utworzenie ambasady amerykańskiej w Warszawie ma jednak znaczenie nie tylko dla obywateli polskich. W Ameryce znajduje się około 4 miliony Polaków, obywateli amerykańskich, którzy z każdym rokiem zyskują coraz większy wpływ na życie swojej nowej ojczyzny, tak pod względem gospodarczym, jak i politycznym. Niewątpliwie także i ten fakt przyczynił się do przemianowania poselstwa amerykańskiego w Warszawie na ambasadę.

Po Francji, Watykanie, Itali i Anglii piątą rzędem ambasadą w Warszawie stanowią nowy dowód wzrastającego znaczenia mocarstwowego stanowiska Polski na arenie międzynarodowej. Z pośród państw, które swoje powstanie lub odrodzenie zawdzięczają wielkiej wojnie, tylko jednej Rzeczypospolitej Polskiej przyznane zostało w oczach świata to stanowisko.

Jak się wybiera ławników gminnych

W myśl przepisów artykułu 57 ustawy o ordynacji wyb. do Rad Gminnych wybór ławników honorowych odbywa się na podstawie list kandydatów.

Przeprowadzeniem wyborów kieruje Komisja Wyborcza, składająca się z przewodniczącym Rady, oraz dwóch członków powołanych przez przewodniczącego. Głosowanie jest tajne i odbywa się za pomocą kart głosowania.

Przed rozpoczęciem głosowania przewodniczący wzywa radnych do składania list kandydatów. Lista kandydatów zawiera ma podwójną ilość kandydatów w stosunku do liczby ławników, których należy wybrać.

Listy kandydatów zgłoszone w czasie wyznaczonym przez przewodniczącego, Komisja sprawdza i uniemożliwia z nich te, które nie odpowiadają postanowieniom ordynacji wyborczej.

Listy uznane za ważne, przewodniczący zapatrjuje kolemo numerami, następnie wystawia je do wglądu radnych w miejscu dla nich widocznym i łatwo dostępnym, po czym wzywa radnych do oddania głosu na jedną z list wyłożonych.

Jeden z członków Komisji odczytuje nazwiska radnych w porządku alfabetycznym i radni w miarę wywołania nazwisk rzucają do urny zwinięte kartki do głosowania. Po ukończeniu głosowania Komisja dokonuje obliczenia głosów.

Podział mandatów odbywa się w myśl przepisów art. 43—45 niniejszej ustawy.

Z czynności wyborczej spisuje się protokół, zawierający wszystkie istotne momenty wyborów, protokół winien być podpisany przez członków Komisji Wyborczej i przechowany w aktach Magistratu. Odpis protokołu otrzymuje Władza Nadzorcza.

Parlament swoje, bojówki swoje.

Włodeń, 18. 12. (AW.) W miejscowości Ebensee doszło w niedzielę do gwałtownych starć między socjalistami a heimwehrowcami wracającymi z pochodu w Ischl. Kilka z żandarmerii, którzy otoczyli heimwehrowców celem obronienia ich przed napastą wrogo usposobionej ludności miejscowej, zostało rannych. W końcu udało się żandarmerii rozprószyć tłum, atakujący heimwehrowców. Również w miejscowości St. Pölten doszło do demonstracji przeciwko Heimwehrze. Pisma, omawiające powyższe zajścia, domagają się stanowczo rozbrojenia bojówek a co najmniej generalnego zakazu urządzania pochodów.

(Przedruk wzbroniony).

Charles Wesley Sanders.

Śmierć na rozdrożu.

Powieść amerykańska.

19) (Ciąg dalszy.)

Mc Gregor uświadomił sobie, że jego sylwetka musi się rysować w świetle księżycu bardzo wyraźnie, ale nic sobie z tego nie robił. Czuł, że ewentualny czatownik obserwowałby przedewszystkiem drogę, a nie góry.

Droga ta rysowała się w dole jak na dłoni i nic było na niej żywe, duszy. W odległości stu jardów szarżało trzecie rozwidlenie. Dwa szlaki rozchodzili się pod kątem czterdziestu pięciu stopni. Wrzynający się w nie ogromny rójkał tworzył wielkie, przysadziste, cienne wzgórce.

— Jeżeli ktoś na mnie czeka, to czeka z pewnością na tamtej drugiej drodze — rzekł do siebie Mc Gregor — i nie może mnie stamtąd widzieć. Niema co — dobrze się układa!

Ujechał szczytem sto kroków, potem spuścił się ukośnie na dół. Tu schował konia w wyrwie między dwoma pagórkami i wydołał się pieszko na drogę. Po drugiej stronie wznosiła się góra,

Skład nowej Rady Miejskiej w Katowicach.

Z listy prorządowej Narod. Chrz. Błoku Gosp.

Dr. Włodzimierz Dobrowski, adwokat z Katowic, Emanuel Imbela, urzędnik woj. z Katowic, Stefan Czapliński, kupiec z Załęzia, Tomasz Kowalczyk, dyrektor z Katowic, Stanisław Ligot, profesor z Katowic, Wilhelm Murek, kontroler kolejowy, Katowice, Józef Zembok, nacelnik urzędu prokuratorskiego z Załęzia, Franciszek Dzięgielewski, drobnyszta z Załęzia, Karol Klaska, inżynier z Katowic, Karol Achtlein, górnik z Bogucic-Zawodzia, Ludwik Broda, kupiec z Bogucic-Zawodzia, Leopold Kocina, kolejarz z Ligoty-Brynowa.

B. B. S.

Józef Białaszkiewicz, redaktor z Katowic.

Żydzi.

Alfred Müller, kupiec z Katowic, Ludwik Zmigrod, inżynier z Katowic.

Niem. socjaliści.

Jan Kowoll, redaktor z Katowic, Ignacy Koschek, stolarz z Katowic.

N. P. R.

Jan Mildner, adwokat z Katowic, Franciszek Urbanczyk, sekretarz związkowy z Katowic, Piotr Zogórnik, maszynista z Załęzia.

P. P. S.

Dr. Franciszek Ziółkiewicz, adwokat z Katowic, Józef Janta, urzędnik z Katowic, Henryk Ślawik, redaktor z Katowic.

Katolicki Blok Ludowy (Korfianty).

Wojciech Korfianty, Jan Plechulek, dyrektor z Katowic, Józef Daniel z Bogucic, kierownik parowozu, Stefan Giebel, hutnik z Załęzia, Piotr Kosz, restaurator z Debu, Józef Gawrych, dyrektor z Katowic, Maksymilian Małuszek, kupiec z Katowic, Jan Wójcik, inżynier z Katowic, Jan Badura, właściciel cegielni z Kat. Hałdy, Czesław Chmielewski, dyrektor z Katowic, Zofia Koniarkowa z Rogucic, Adolf Sobota, urzędnik z Katowic, Augustyn Świtła, piekarz z Ligoty, Paweł Sprot, kupiec z Katowic, Paweł Koppacz, adwokat z Katowic.

Niemcy.

Eugenjusz Franz, poseł z Katowic, Antoni Zimmermann, budowniczy z Katowic, Piotr Becker, murarz hutniczy z Katowic, Dr. Bernard Sobawa, burmistrz pos. z Katowic, Hargon Grünfeld, budowniczy z Katowic, Franciszek Cichon, syndyk z Katowic, Ryszard Guttwein, mistrz stolarski z Katowic, Ryszard Klehr, mistrz tapicerski z Katowic, Albin Schneider, nadzorca emer. z Katowic, Willi Adaszkiewicz, kierownik biur. z Katowic, Emil Glusa, sztygar objazdowy z Katowic, Emil Trupka, urzędnik z Katowic, Juliusz Sojka, rektor z Katowic, Juliusz Rother, burmistrz posesulzb. z Katowic, Fryc Weichmann, kupiec z Katowic, Maks Rudzki, hurtownik z Katowic, Władysław Malowski, urzędnik roz. z Katowic, Leon Koruschwitz, kierownik z Katowic, Fryc Zajonc, kupiec z Katowic, Maks Sassin, sztygar objazd. z Katowic, Jerzy Bednorz, inspektor biur z Katowic, Agustin Tirschoke, emer. dyr. kasy Katowic.

Zabagnione sprawy komunalne przez pierwszy Sejm Śląski.

Jak wiadomo, dzięki niedopisaniu pierwszego Sejmu Śląskiego mamy na obszarze Województwa Śląskiego dwie różne ordynacje wyborcze gminne. Na terenie cieszyńskiej części obowiązują inna ustawa, przepisująca wiek wyborczy z ukończeniem 21. roku życia, w górnosiąskiej części zaś posiadamy również inną ustawę, która wiek wyborczy podniosła do lat 25. Już ten sam fakt uwyłuła nam wielkie niedostęstwo w pierwszym Sejmie Śląskim.

Jeśli więc Sejm ten nie potrafił uchwalić jednolitej ordynacji wyborczej, gminnej do całego województwa, to nie dziwnego, że nie mógł również uchwalić ordynacji wyborczej dla siebie samego, t. j. dla Sejmu Śląskiego. Na skutek tego Śląsk nie posiada do dziś ordynacji wyborczej do Sejmu Śląskiego, w związku z czem społeczeństwo na Śląsku nie ma możności przeprowadzenia wyborów do drugiego Sejmu Śląskiego

Główną winę tego ponoszą byli marszałek adwokat Wolny, adwokat Kempka i „doktor” Korfianty. Oni to bowiem jako prawnicy przedewszystkiem powołani byli do opracowania ustaw tak czysto prawniczo-politycznych. Na skutek tego niedbalstwa lud śląski nie może dziś wybrać drugiego Sejmu Śląskiego i czekać musi na uchwalenie tej ustawy przez Sejm i Senat Rzeczypospolitej.

Większy jeszcze balagan panuje w sprawie wyborów honorowych i ławników po gminach i miastach. Ta sprawa jest tak zabagniona, iż tylko prawnicy w sprawach samorządowych w niej potapać się mogą. Tutaj jest różnica nie tylko pomiędzy częścią cieszyńską a górnosiąską, lecz również pomiędzy gminami i miastami w górnosiąskiej części Województwa. W interesie więc naszych komun bardzo wa nam jest należyte wyświetlenie tego prawnego stanu rzeczy.

Pałaca sprawa.

Budujemy Domy Ludowe.

Z dniem każdym rozwija się praca społeczna na Śląsku. Do oświaty, do poznania prawdy garną się rzesze ludzi. Setki pracowników społecznych, rekrutujących się przeważnie z nauczycełstwa, następnie w wszelkich innych zajęciach urzędniczych, stoją u steru kierującego pracą oświatowo-kulturalną. Nie pozostało to bez rezultatu. Jednakże czas był, aby tym pracownikom społecznym przyjąć z pomocą, a także ludności umożliwić istotne czerpanie prawdziwą kulturę ducha.

Mamy tu na myśli sprawę sal do przedstawień. Przedstawienia bowiem amatorskie są najczęściej pożądaną i korzystną rozrywką. Ale adzieć to mieszczą się nasze sale do przedstawień? W knajpach! Z frontu scena, z tyłu bufet. Przy dźwięku kielisków, zapachu wódki, śpiewa się hymn narodowy, czci się bohaterów, mówi się referaty o samowystarczalności, o oszczędzaniu, o podniesieniu gospodarce państwa itd.

Przedstawimy sobie teraz na tem tele fakt następujący: Na Zawodziu wybudowano Dom Ludowy. Jest tam i sala duża, ale sceny do przedstawień nie zabudowano — mimo, że podobno w tej sprawie szły delegacje z odpowiednimi memorjami do kompetentnych władz. Natomiast widelce na Domu Ludowym w Zawodziu obrzynieni literami reklamowana tablica z napisem „Restauracja. Niezrozumiale to jest dla nas! Czyż więc i domy ludowe mają uczyć rozpiłania ludności, trwonienia ostatniego grosza, zamiast składania go do kasy? Czyż towarzysztwa nasze mają się mieścić z występami w knajpach, bo w Domu Ludowym niema sceny?

A może w Domu Ludowym na Zawodziu rozpoczęło się „Wzorzona Gosprda” bez alkoholu, ucząca obywanów się bez trunków? Mniejszą nadzieję! Ale w takim razie, czy można za tę cenę — gdyby nawet przyopuszczenie powyższe było prawdziwe, — czy można zepchnąć towarzysztwa z występami, akademiami uroczystościami narodowymi do lokalów, pozostających często w wrogich nam rękach, do lokalów rozpiłających ludność? Do lokalów, przeznaczonych na knajpy?

Ważność powyższej sprawy podkreśla inna okoliczność. Mianowicie ta, że na demoralizacyjny wpływ szynkwolice, w których mieszczą się „sale przedstawień”, jest skazana młodzież szkolna i dorastająca. Wszelkie bowiem reprodukcje młodzieży szkolne, akademie, występy amatorskie, z konieczności również muszą się odbywać w powyższych salach, ponieważ w szkołach naszych, zwłaszcza powszechnych, bo te mamy na myśli, brak sa, nawet na to, aby zatrudnić młodzież całej szkoły. Jeżeli bowiem odbywają się skromne poranki, to odbywają na kurytarzach, lub pod gołem niebem. Gdyby jedna była sala gimnastyczna lub sala robot, już tej biedzie można zaradzić. Jeżeli zaś szkoła urzędza uroczystości z przedstawieniem teatralnem — to musi to zrobić w knajpie — bo niema innej sali. Tam to młodzież słucha „muzyki” szkła, słów przekleństw, a często odgłosów bójki — bo „jak się ludziska popija, to się i pobija”.

Nie od rzeczy będzie dodać, że w najbliższych latach wszystkie szkoły nasze okną się z sązupie, aby objąć zwiększoną liczbę dzieci i wychowywać je.

A więc budowa sal szkolnych, budowa sal do gimnastyki, robot, budowa aul, budowa sal do przedstawień bez knajp, budowa Domów Ludowych bez restauracji, z urządzeniem scenicznem, oto najpilniejsza sprawa naszych władz k.munalnych, samorządowych i społeczeństwa.

daleko bardziej spadzista, niż ta z której właśnie zjechał, chociaż dla pieszych dostępna. Jakkolwiek noc była chłodna, zdjął kurtkę i powróciwszy do konia, położył ją na siodle. Teraz dopiero okazało się, że miał ze sobą broń. U mocnego pasa wisiały dwa futeły. Powrócił na drogę i współ się ukośnie na zbocze, co zajęło mu kilka minut czasu. Stanąwszy na szczycie, rozejrzał się naokoło. Niebawem ujrzał pod sobą rozwidlenie dróg. Skalista ściana była tu niemal prostopadła. Na dole czekało czterech jeźdźców.

Stiali w ścisłej grupie, jeder koło drugiego, trzymając konie przy pyskach, nieruchomi, jak skamenelli. Szeroko-skrzydłe kapelusze nie pozwalały rozróżnić twarzy. Widać było tylko, że patrzą w kierunku rozchodzących się dróg. A więc, tak jak przewidział Mc Gregor, spodziewali się, że ofiara nadzieje głównym szlakiem. Pozwoliłby jej przejechać, a potem rzuciłby się w pogoń. Zastanawiał się czyby go zastrzelili, czy też kazali się poddać. W każdym razie było ich czterech na jednego i ten stosunek liczbowy świadczył o nich niepocholebnie.

Z oczu Mc Gregora strzelił lodowaty błysk, a usta zaczęły się w twarzą linie. Tchórze, nikczemni uchórze, zasadzili

się na niego jak na zwierzynę! Jednakże, pomimo ich przeważającej liczby, miał nad nimi pewną przewagę i postanowił ją użytkować. Spojrzał w lewo gdzie mającyu dość łagodne zbocze. Gdyby mu się udało zejść tamtędy, i nie obudziny ich czujność, żadnym hałasem, podejść ich od tyłu.

Zaczął się spuszczać po piaszczystej pochyłości, opierając się na ręce dla uchronienia przed zeszłignięciem. Poszło mu to jak z płatka i w chwile potem znalazł się na dole.

Idąc ostrożnie na paskach, przysunął się pod występ skalny chwile nastuchiwali, potem wysunął głowę. Jeźdźcy znajdowali się w odległości niecałych pięćdziesięciu kroków. zwróceniu do niego plecami. Nagle jeden z koni otrząsnął się i zatrzeszczało siodło.

— Cicho, psiakrew! — mruknął jeździec.

Mc Gregor usłyszał go i uśmiechnął się z zadowoleniem. Lotrzyki nie wyobrażali sobie nawet, że mogli być śledzeni i to od tyłu. Cała ich uwaga skierowana była na drugą drogę. Trwali w nieruchomem, cierpliwem oczekiwaniu.

— Nie chępiej się, chropcy — rzekł w głębi duszy Mc Gregor — ale zdaje mi się, że tym razem ja was przechytrzyłem. Łatwo się było domyśleć, że Harbord

lub dwa z pomiędzy was przedsięwzięmy w stosunku do mnie uatychmiastową akcję.

Wyszedł z za skały i pomaszerał ku zasadzce, trzymając w każdej ręce nabitą rewolwer. Poruszał się nadzwyczaj ostrożnie. Chciał, żeby go zauważyli dopiero w ostatniej chwili. Przypadkowy szmer mógłby wywołać wśród nich panikę, i prawdopodobnie zaczęliby odrazu strzelać, podczas gdy niespodziewana komejda, wygłoszona energicznym, spokojnym głosem obrócił ich w bezwolne manekiny i tak się też stało.

Dzieliło go już od nich tylko dwóch dziecia stop. Nagle wysunął się na środek drogi i stanął, oblany księżycową poświatą. Chciał, żeby w razie udowodnienia się, zobaczyli go odrazu i spozstrzegli, że celuje do nich z dwóch ruf.

— Ręce do góry! — krzyknął ostro. Jak się tego spodziewał zachowali się tak jakby na jego głos przyrmarli do sodeł. Skorzystal z tej chwiloowej zdretnialości, aby ich ostrzec.

— Mam dwa rewolwery! Kto się odwróci, dostanie kulę w łeb! Który chce być pierwszy?

Nikt się nie pokwapił. Czwórka siedział w siodłach z rękami nad głowami.

C. d. n.

Wiadomości bieżące.

środa
18
grudnia

Jeśli Czekaj NMP.
Tymoteusza
wcz. o 7,40
czaj o 19,25

Nabożeństwa

w kościele katedrałnym św. Piotra i Pawła.

Czwartek, dnia 19. grudnia o godz. 6 za różę Żelazowa, Czakańska Jadwiga i Julie, o 6,30 rocznica za zmarł. Jerzego Półk, o 7 rocznica za Jo. Bernarda Filipczyka i żonę jego, o 7,30 za zmarł. Tomasza Kobiłkę, żonę i syna Maksa, o 8 za zmarł. Weronikę Scharff, o 8,30 za rocznicę dzieci: Teofil, o 8,30 cicha msza św. za zmarł. Wilhelma Morawca, o 6,30 cicha msza św. za Katarzynę Swiercową.

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś niezmiernie interesujące przedstawienie parły twórczości Moniuszkowskiej „Halika”. W roli tytułowej wystąpi po raz pierwszy utalentowana sopranistka naszej sceny p. W. Walewska, Jontkiem będzie p. Tarnowski, Miecznikiem p. Mazanek, Zosią p. Żunowa, „Zmusem” p. Pelecki. Kierunek muzyczny dyr. Żuni.

W czwartek na afiszu „Legenus Baltyku”, sukcesywna opera F. Nowowiejskiego z pp. Hofmanowa, Msky, Mazankem, Pettekim, Keminem, Tarnawskimi i Żunczem. Przy pulpicie dyr. Żuna.

W piątek subtelna komedia J. Szanawskiego „Adwokat i Róża”. Zespół grających tworzy prawdziwy koncert sztuki aktorskiej.

Z niecierpliwością oczekiwania premiera operetki Albiniego „Baron Trenk”, wędzie na repertuar w sobotę, dnia 21. bm. w zupełnie nowej pięknej szacie dekoracyjnej i kostiumowej. Sobotnia premiera będzie niewątpliwie przełomem sezonu, albumem do wystawienia tego klasycznego utworu przygotowano z największym nakładem kosztów i pracy. Kierunek muzyczny określi osobieśc dyr. Żuni, który wprowadza wiele cenniejszych utworów do repertuaru, w tym m. in. wielce cenionych utworów p. Gótzewskiego zamianowanego kierownika. Liczny udział baletu i niezmiernie efektowne ewolucje układu baletmistrza E. Wolnara. W głównych particach pp. Lubicz, Żunowa, Rozwadowska, Stepińska, tytułowa Nowicki, humor reprezentuje Karański, Kruezer, Kopczewski i inni. Poza tem w przedstawieniu udział bierze cały zespół baletu z prima-balerina Sobottówną na czele. W kasie zamawiań ruch ożywiony.

Repertuar:

Środa, dnia 18. bm. „Halika” o godz. 7.30.
Czwartek, dnia 19. bm. „Legenus Baltyku” o godzinie 7.30.
Piątek, dnia 20. bm. „Adwokat i róża” wieczorem 7.30.
Sobota, dnia 21. bm. „Baron Trenk” o 7.30.
Wczoraj 7.30
Niedziela, dnia 22. bm.: „Rewizor” o 3.30.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 18. bm.: „Rewizor” Rybnik.
Czwartek, dnia 19. bm.: „Proces Mary Dugan” Bielsko.

Repertuar „Opołanki”.

II święto: 20. bm. w Bielszowicach w sali p. Dzwydzi. Szutki: „Czemuś cja twego”, „Garbuska dostała męża” i „Ketruc, na instrukcji” początek o godz. 0.30 wieczorem.

Teatr i estrada.

Występ G. Chorjana i Z. Dolnickiego w „Balu Maskowym”

Współdział dwóch wybitnych gości w poniedziałkowym przedstawieniu „Balu maskowego” p. „Opołanki” o klasę niezmieniła produkcja. Po skończeniu widoku opuszczali słuchacz teatru a satysfakcją. Obawiali się zdrowo tempo gry. Mał rajce.

Bo jakkolwiek zasadniczo tempo poniedziałkowego przedstawienia było takie samo — jak w dziesięciu poprzednich kreacjach „Opołanki”, to jednak ze względu na jakość i zawartość poprzedzających rol wydawało się ono bardziej zwarte, jednorodniejsze.

Bo na czymże polega właściwie ta jęmnika dobrego tempa sceny? Na stosunku zawartości sztuki do czasu wykonania.

Jeżeli którakolwiek z ról ma słabego interpretatora, nieumiejącego przetworzyć hieroglifów parytury na żywe wartości sceny i sztuki — rola taka było nie pustką; okradając zaś akcję o treść zawartą w jej roli — burzy słaby artysta równowagę między zawartością akcji a

Jakiego to „fachowca” utrzymuje „Gazacomulator”

Pod awaga opinii publicznej i władz bezpieczeństwa.

Katowice, 18 grudnia.
Každy państwo stara się o to, aby swym własnym obywatelom dać możność pracy, toteż i w Polsce zasada ta jest ogólnie przyjęta a Rząd Polski wydatł w tym celu osobne instawy o ochronie pracy. Do przestrzeganiu ustaw obowiązany jest każdy obywatel a temwiecej duże przedsiębiorstwa przemysłowe. Tymczasem dzieje się często, że przedsiębiorstwa przemysłowe szczególnie ra Śląsku nie poczują się do tego obowiązku i zatrudniają ludzi z poza granic państwa polskiego, nawet i w takich wypadkach, gdzie stanowiska obsadzone przez obcych mogłyby nawet z lepszym wynikiem pracy zająć pracownicy polscy. Fakt taki chcemy właśnie podać do publicznej wiadomości, a jest on tembardziej potępienia godny, że zaszedł w przedsiębiorstwo dopiero od roku istniejącem i zupełnie zależnem od polskiego przemysłu. Przedsiębiorstwem tem jest fabryka „Gazacomulator” w Likcie w wyrabianiu acetylen do oświetlenia i spania. Przed rokiem, jak to zwykło być w pod pretekstem braku fachowców polskich, dyrekcja „Gazacomulatora” postarała się o pozwolenie sprowadzenia „fachowca” z Niemiec, a mianowicie z Wrocławia, celem zorganizowania działu sprzedaży i propagandy acetyleny. Fachowcem tym jest niejaki Franz Wenzlawiak, syn urzędnika policyjnego z Bytomia, znanego z czasów powstania śląskiego. Fachowiec ten od przeszłego roku organizuje dział sprzedaży i propagandy, odwiedza fabryki przemysłowe w Pol-

sce, kopalnie, huty, jednym słowem informuje się, aby wiedzieć jakie instalacje zaproponować w danej fabryce — a interesując przeważnie fabryki metalurgiczne. Naturalnie musi ten fachowiec z Wrocławia posiadać dokładnie przebieg pracy, urządzenia fabryki, ce, rozmiary, modele itp. Za swą pracę organizacyjną otrzymuje „drobnotkę” 3000 zł, miesiecznie, które regularnie wywozi do Wrocławia, gdzie stale mieszka. Dodać tu należy, że dyrekcja „Gazacomulatora” jest nadszczepała, stara się o wprowadzenie swych urządzeń świetlnych w polskich dyrekcjach kolejowych, na stacjach kolejowych, a nawet w polskich porędko Odyni.

Może teraz zechce sobie szanowna dyrekcja „Gazacomulatora” do pamiętnika zapisać, że pierwszym obowiązkiem lojalnego wobec państwa obywatela jest przestrzeganie obowiązujących ustaw.

Jest to niesłychanym skandalem, ażeby w czasie, gdy dziesiątki wyszkolonych nayszych inżynierów jest bez pracy, zatrudniać wrogiego obco krajowca i powierzać mu tak poufną funkcję, jaką jest zwiedzanie naszego przemysłu. Czy to nie traci wywiadem przemysłowym, a więc czy nie godzi w bezpieczeństwo Państwa?

Mamy nadzieję, że fachowiec ten zniknie jaknajprędzej, a gdy nie spowoduje tego sama dyrekcja „Gazacomulatora”, to może zajmie się ta sprawa Urząd Pracy, lub Wydział Przemysłu i Handlu a z pewnością już licznym na władze powołane do czuwania nad bezpieczeństwem Państwa.

Zbrodnia wobec młodego pokolenia.

Katowice, 18 grudnia.
Piszą nam: Dnia 14 bm., na ulicach jednego z przedmieść Katowic rozdawano ulotki p. t. „Głos Wojciecha Korfaniego”, napisany z jednej strony po polsku, z drugiej po niemiecku. Ostatecznie agitacja agitacja, woli o ją fobić tej i tamtej stronie w formie dopuszczalnej. Ale jeżeli ulotki o podłożu politycznym, pełne treści obfite w nienawiść, złość, chęć wykazania osobistych niezadowolnień, napisane po niemiecku, rozdaje się młodzieży szkolnej — to to jest zbrodnia.

Zbrodnia zatrąwała duszy młodego pokolenia jadem, toczącym dusze starszych, zatrufającymi dusze młodych pokoleń. Jeżeli wobec młodych nie stanęły jako jedni synowie wspólnej ojczyzny, to cóż tej młodzieży damy na przyszłość? Jakże jej wskazania zostawimy? Jak ją utrwalimy w polskości — jeżeli w języku niemieckim ulotki będzie dostawać od starszych? Czy to nazywa się walką o polskosc Śląska? Czy to nazywa się bój o lepszą przyszłość śląskiej ziemi i Rzeczypospolitej?

(-) Godziny handlu w tygodniu przedświątecznym.
Polski Związek Towarzystw Kupieckich Woj. Śl., podaje do wiadomości kupiectwa, że na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 9 grudnia 1929 r. w czasie od 18 do 23 grudnia rb. włącznie, dozwolone jest w dni powszednie przedłużenie czasu sprzedaży towarów, oraz otwarcia sklepów i miejsc zawodowej sprzedaży o 2 godziny, jednakże nie dłuższ niż do godz. 21-ej. Postanowienie: ustawodawstwa ochrony pracy, a zwłaszcza ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, oraz ustawy z dnia 2 lipca 1924 roku w przedm. o czasie pracy młodocianych i kobiet zachowują swa moc. W niedziele w dniu 22 grudnia dozwolone jest wykonywanie handlu od godziny 13 do 18-ej. Ko Zporządzenie niniejsze

jest równoznaczne z udzieleniem zezwolenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. na prace w ciągu nadliczbowych godzin otwarcia sklepów.
(-) Ostreżenie.
Dnia 16 bm. Konwent szpitala OO. Bonifratrów w Bogucicach powiadomił telefonicznie Komisarjat Policji w Zawodziu, że od kilku dni waleśa się w powiecie katowickim a przeważnie w mieście nieznany osobnik, lat około 20—22, ubrany w szatnie braci Bonifratrów i od obywateli wydłuża różne datki na niezany cel, nie mając do tego żadnego upoważnienia.
(-) Kradzież z własniamem.
W nocy z dnia 13 na 14 bm. nieznani dotąd sprawcy zapoznacia odbicia kłódki włamali się do piwnicy składu kolumnalnego Kartowej Żofii w Katowicach, która okradli.

Na stół wigilijny

bogaty wybór elektrycznych świeczników, jak również przyrządy dla gospodarstwa domowego, po nader korzystnych cenach w oknach wystawowych i lokalu sprzedaży

ELEKTROWNI Bielsko-Biała

BIELSKO, ul. Bstorego 13a.
Tel. 1278 i 1696
Otwarte od 8 — 12 i od 2 — 6.
Przynajmniej elektr. żelazko do prasowania powinno znajdować się w każdym gospodarstwie domowym.

Z chwili.

Czyżby p. Korfianty, syt sławy, miał ustąpić!...

Sojusznik wobec p. Korfiantego usposobiony „Oberschl. Kurier” w artykule p. t. „Wer zieht in das neue Stadtparlament ein”, donosi m. in. co następuje:

„Korfianty, który listę prowadził tylko reprezentacyjną, prawdopodobnie po pierwszych posiedzeniach wycofa się i mandat swój postawi następnemu kandydatowi.”

„Oberschl. Kurier” utrzymujący że sferami korfianta:skimi zażyło stosunki, zapewne czerpie wiadomości o „dobrego” źródła. Niemniej z komentarzem do tej wiadomości wstrzymujemy się, rezerwując go sobie do chwili sprawdzenia się wspomnianej relacji.

Pierścionki zarezerwowywane, precyzyjne zegarki szwajcarsko wyprawowe, oraz wszelką biżuterię sprzedaje natjaniej

„JUVELIA” Katowice, św. Jana 11.

(-) Kongres podatkowy.
Związek Cechów na okręg Izby Rzemieślniczej Woj. Śląsk, w Katowicach zapowada, że zorganizuje na dzień 29 grudnia rb. wielki kongres podatkowy w Katowicach dla rzemiosła, kupców i drobnych handlarzy. Dokładne dane ukaza się w dniach najbliższych. Poszczególne Cechy otrzymają odpowiednie okólniki z Generalnego Sekretariatu Związku Cechów na okręg Izby Rzemieślniczej Woj. Śląsk, w Katowicach, ul. Kozielska nr. 10.

(-) Zderzenie się samochodów.
Dnia 17 bm. na skrzyżowaniu ulic Zamkowej i Bytomskiej w Katowicach samochod osobowy Śl. 108, własność Starostwa w Tarn. Otrócz, kierowany przez szofera, szereg. Konięza Stefana z 11 pp. zderzył się z samochodem-taksówką Śl. 3964, w skutek czego samochód starostwa został uszkodzony. Wypadków w ludziach nie było. Winie w wypadku ponosi szofer taksówki.

(-) Najechanie samochodem.
Dnia 16 bm. jadący ulica Wołowickiego w Zaletu samochód osob. nesterwidzonego dotychczas numeru, obok kolonji „Mościckiego” najechał na Kubanka Franciszka z Zalety, który doznał lepszych obrażeń cielesnych i któremu pierwszej pomocy udzielił lekarz dr. Kubczak.

czasem wykonania i niewczy tensusam najlepiej ujęte tempo gry.

Wrażenie tego porywającego tempa, jakieśmy odnieśli na przedstawieniu „Balu Maskowego” zawdzięczamy więc przede wszystkim dobrej obsadzie sztuki, w szczególności zaś naszym znakom. tym gościom.

P. G. Chorjan jako ksiądz dał kreację o wyjątkowych wartościach scenicznych, której potęga śpiewacza wznosiła się niejednokrotnie na poziom, świadczące o dużym talencie młodego artysty.

Odśpiewaniem niektórych partyj swojej roli wykazał p. Chorjan tak wiele zmysłu wokalnego i tak wiele wrodzonego poczucia frazy śpiewanego tonu że już same te dwie zalety zapewniają p. Chorjanowi pierwszorzędną miejsce wśród tenorów o światowej marce.

Jako aktor umie p. Chorjan porwać widza, oszołomić go; inteligencja i dobry smak przy potężnym temperamentie — to zale. y zaprawdę wyjątkowe.

Niestety — twierdzimy, że p. Chorjan zawdzięcza wrażenie jakie czyni na widzu, tylko swojemu talentowi i swej bogatej osobowości — a nie umiejętności śpiewaczej.

Gdyby p. Chorjanowi udało się znaleźć tajemnicę opanowania swego cudownego materiału głosowego — byłby jednym z najbarczelijszych poszukiwanych tenorów świata.

Kreacja Renata p. Z. Dolnickiego stała na tysmsamym poziomie doskonałości scenicznej i aktorskiej, co produkcja p. Chorjana.

Idea dramatu została przez artystę doskonale ujęta i plastycznie przedstawiona.

Śpiewacz ujął p. Dolnicki niektóre sceny swej roli b. zajmująco, wlewając wiele zawartości ekspresyjnej w dźwięki swego śpiewu.

Głos p. Dolnickiego wydawał się nadwyrężonym, przez co całość jego produkcji ucierpiała cokolwiek.

F. Sachse.

Popis uczniów Instytutu Muzycznego.

W niedzielę, dnia 15 bm. popisywał się w salce kameralnej Instytutu Muzycznego uczenie i uczniowie naszej zasłużonej placówki pedagogiczno-muzycznej.

Na popisie słyszeliśmy obok szczęśliwego siedmiolentki dzieci artystów bliskich dojrzałości muzycznej.

Przesunęli się przed naszym wzrokiem dzieciaki, stawiające zaledwie pierwsze

kroki na klawiaturze: Miła L. Grunowówna graia gawocik Gurilita, skupiona J. Schmidtowówna próbowała swych sił na utworach Czernego i Diabelli'ego (obie z kl. p. prof. Palliun). Rakówna pokazała się z Rondem Diabelli'ego, zaś małuska E. Feczówna zakantowała wcześniej się obawiające zaciecie pianistki w utworach Bacha (Polonez) i Hoffmanna (gawot), (obie ostatnie z kl. p. prof. Urbańskiego).

Z pomiędzy dojrzałszych pianetek wyróżniły się pp. G. Marciniowska (Sonata Beethovenowa op. 10 Nr. 2, M. Kieślówna (Liszt „Le rossignol”), E. Świętowna (Wariacje Haendla), M. Koziłkowa (Impromptu op. 30, Nr. 2 Schuberta), J. Ścibichówna (En courat Godarda oraz p. F. Tworówna z b. pewną produkcją wariacji c-moll Beethovna (wszystkie z kl. p. prof. J. Lewingera).

Klasa skrzypcową zaprezentowała p. E. Krowickiego (koncert Accolya) i p. F. Fuhrmanna (Ballada i Polonez Wieniempsa), (cbaj z kl. p. prof. Gawryłowa).

Prócz tego słyszeliśmy p. Czermera grającego na wilonczie Gawot Martiniiego (prof. K. Schulz) oraz p. L. Poczymkównę (kl. p. prof. O. Kwiatkowskiej) śpiewającą pieśń Noskowskią i arję z „Wesela Figara” Mozarta.

Całość wywarła wrażenie, że Instytut Muzyczny świeci wartościami i ideałami pedagogicznymi nietylko w szumnie drukowanych programach — ale, że wprowadza swye zasady wychowawcze w czyn, rozwijając starannie poczucie muzykalności w swolch uczniach.

F. Sachse.

Prof. Bartel o swej wizycie w Warszawie.

Lwów, 18. 12 (AW). B. premier prof. Kazimierz Bartel po powrocie z Warszawy udzielił przedstawicielom A. W. następującego wywiadu:
— Czy wobec ciepłego przyjęcia, jakiego doznał p. Profesor w Stolicy nie będzie interesem p. Profesora tęsknić za Warszawą?
— Jest to pytanie sentymentalne, a ja nie jestem człowiekiem sentymentalnym.
— W każdym razie pobyt p. Profesora w Warszawie rozwiał legendy o tem, jakoby po opuszczeniu stanowiska premiera przez p. Profesora objęłyby się stosunki między Belwederem a Iwowska ulica, Nabeleki Świadczy o tem chyba tak duża konferencja z Marszałkiem Piłsudskim.
— Ocene tego pytania pozostawiam tym wszystkim, którzy się interesują.
— Czy p. Profesor ma nadzieję, że przesilenie skłócy się w krótkim czasie i że silkwidowane zostanie z korzyścią dla spraw publicznych?
— W toku rozmów ministerjalnych, jakie prowadziłem w Warszawie, odnieśliśmy wrażenie, że tak: odnosi się to zarówno do pierwej jak i drugiej części pytania.
— Czy nastąpi pewne odroczenie i uspokojenie w stosunkach politycznych oraz czy w razie utworzenia nowego Rządu prawdę podobną za wielkie zmiany w składzie gabinetu?
— Na pierwsze pytanie nie umiem dać

odpowiedzi, gdyż poza rozmowami z Prezydentem, Marszałkiem Piłsudskim i ministrami i poza konferencjami, które są znane, nie miałem sposobności z nikim mówić. Na drugie pytanie nie potrafię udzielić odpowiedzi.
— Pogłoski o nadwątlenym zdrowiu Marszałka Piłsudskiego były najwidoczniej nieprawdziwe, skoro Marszałek mógł przyjechać p. Profesora na tak długiej konferencji, a dyskusja była niewatpliwie ożywiona.
— Marszałka Piłsudskiego znalazłem w znakomitym zdrowiu i w doskonałej formie, pod każdym względem i powiedziałem mu tak wprost, wyrażając swa radość, że po raz romiesiecznie niedzielnym się, znalazłem go w tak znakomitym stanie zdrowia.
— Czy w czasie ostatniej konferencji omawiana była także i sytuacja gospodarstwa kraju?
— Rozmawiałem o sprawach gospodarczych z ministrami resortów gospodarczych, a szczególnie z min. Matuszewskim, z którym odbyłem całonoczną konferencję.
— Czy po tak serdecznym przyjęciu w Warszawie, wybiera się p. Profesor znowu do Grodu Syreniego? Czy też będzie to „Kres Wędrowki” p. Profesora do Warszawy?
— Wcale się do Warszawy nie wybieram i stosunki moje do obecnych moich za interesaw (vide Politechnika) nie zmieniają

Radjo.

Program audycji:

na środek, dnia 18. grudnia 1929 r.

Programy polskie.

Katowice, Iła 488.7. Godz. 11.58 — sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, 12.05 — koncert z płyt gramofonowych, Gramofon, i płyty z firmy W. Strakowski — „Ebeco”, Katowice, 3 Maja 24, 13.00 — przerwa, 16.00 — komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego, 16.15 — audycja dla dzieci i młodzieży: „Pan Twardowski” — Dynowski z Krakowa, 16.45 — koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strakowski — „Ebeco”, Katowice, 3 Maja 24, 17.15 — Olga Rogowiczowa: Stanisława Wyspiańskiego — „Sędziowie”, 17.45 — koncert popołudniowy z Warszawy, 18.45 — rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następnny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk, 19.05 — komunikaty Związku Młodzieży Polskiej, 19.10 — „Intermezzo muzyczne”, 19.20 — Kamilla Nitschowa: „Gospodynińska”, 19.45 — komunikat sportowe, 19.58 — sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, 20.00 — „Intermezzo muzyczne”, 20.15 — transmisja koncertu i słuchowiska z Warszawy, 22.10 — komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następnny w języku francuskim, 22.35 — komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy, 23.00 — skrzynka pocztowa w języku francuskim. Cz. I. Mercedi literatne. Lektura dla przyjaciół Polskiego Radia za granicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Cz. II. Korespondencje bieżąca słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi Dyrektor Programów Stefan Tymieniecki.

(-) Ulterio broni abstrakcji. Dnia 16 bm. poster. M. K. podana (instrumencja abstrakcyjna) Gwardji Jędrzejko z Chorowaty oraz drugiego miesiąca doświadczenia z oświadczeniem w oparciu o domy przy al. Król. Jedwigi w Chorowaty napełnieniu i powalony na ziemię, spadości się jednak wstąpił i w obronie własnej uderzył broń sześcian, a także kilka planowanych osobników, którzy zbiegli. Nawiska rakozna nie odolew dożywała 5-6-letni, abstrakcyjnym Gwardya podobnie abstrakcyjnie narodził wygo wspaniałość.
(-) Napaść. Wiolek Maria z Kłodzkiej doznała porażenia włościk pólami w Haleszynie, że dnia 14 bm. o godz. 12-aj na doleżony w lasie kaleszynie została napadnięta przez nieznanego osobnika, który pod groźbą rewolweru zabrał jej z kieszeni 3 zł. gotówką a wtedy się oddalił od napaściciela, do którego niej jeden strzał z rewolweru, który chybił celu poczem zbiegł w kierunku Nowej Wsi.
(-) Nieszczęśliwe wypadki. Dnia 16 bm. podczas rozbierania szybu „Ida” w Malej Dabrowce, obalił się mur, wskutek czego robotnik Wieczorek Alojzy lat 16, z Malej Dabrowki i Kieślik Edward, lat 20, również z Malej Dabrowki odnieśli poważne obrażenia na ciele i odstawionego do szpitala Spółki Bractwa w Rokienniku. List dotychczasowe docho- dzenia wykazały, więc w wypadku poniósł śmierć Józef Jan z Malej Dabrowki, który nad rozbieraniem muru miał dozorę i z powodu nie- zabezpieczenia muru przez obaleniem się, spowodował wypadek. Józef Jan został przytrzymany i odstawiony do Sądu Grodzkiego w Mysłowicach. — Dnia 16 bm. w dołach dawnej szczyt kopalni „Leopoldyni” w Brzezince wskutek usniecia się ziemi, zasypany został Szczył Wiktor, lat 16, i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki od- stawiono do kosciny szpitala gminnego w Brze- zince. Wina osób trzech nie zdołał.

Kosze podarunkowe od L. Borńskiego stanowią szczył dobroci i korzystnych cen.

(-) Jedna z wielu pochwał za dostarczone pianina z największej Fabryki Pianin B. Sommerfeld - Bydgoszcz, Oddział w Katowcach, ul. Kościuski 16. Z przesłanego mi pianina jestem bardzo zadowolony i uważam, że ze względu na przystępną cenę, warunki, bardzo solidną robotę i dobry, normalny strój powin ono być takimi instrumentem znajdującym w każdym zakładzie średnim organo-kaształciacym. J. Swatop, profesor muzyki Stenica. (o)

8 Królewskiej Huty. (=) Z tyca koła uczniowskiego „Stenos”. Miał rok pracy, pracy żmudnej, na poiu krzewienia znajomości stenografii, jednak bardzo wydajnej, co należy z wielkiem uznaniem podkreślić. Niewiele wie zapewne, że przy Miejskich Naukowych Zakładach Kupieckich w Królewskiej Hutce istnieje koło uczniowskie, które ma za zadanie nauczyć i pogłębić sztukę stenografowania wśród swych członków, a nadto urządzenie odczytów, imprez itp., któreby do powyższych celów zadziałały. Ten tak świetny rozwój koła należy zawdzięczać intensywniej pracy b. prezesa p. B. Wolnickiego oraz p. Folkow i opiekunowi. Ostatnio urządzono zawody stenograficzne z inicjatywą p. Polka, nauzcyciele stenografii, które wypadły następująco: I nagroda Nacherówna 19 pkt., II nagr. Bawelkówna 21 pkt., III nagr. Tuszyńska Wanda 31 pkt., IV nagr. Przyczyński 32 pkt., V nagr. Cyp Robert 35 pkt. Ogłoszenie wyniku przez sąd konkursowy połączone z rozdaniem nagród, urozmaiceniem (muzyka, śpiewy, monologi, deklamacje i gry towarzyskie). Z ramienia koła obecny prezes podziękował p. Folkowi, p. Karbowiakowi, dyr. Zakładu i pp. profesorom za udział w powyższej imprezie oraz za interesowanie się rozwojem „Stenosu”.

Najlepszy produkt gwiazdkowy Aparat fotograficzny firmy „Gräbsch” Optyk i Foto.

(-) Przytrzymanie. Szablicki Werner, zam. w Bytomiu i Ślodziński Karol, zam. w Król. Hutce, przytrzymano w przemyt towarów metalowych z Niemiec do Polski. Podczas rewizji domowej, przez prowadzoną przez starsz. granicznika w mieszkanie R. K. w Król. Hutce, znaleziono różne towary metalowe, pochodzące z przemytu, które zostały przemyczone samochodem osob. I. K. Nr. 2, który wraz ze znalezionymi metalami przez straż graniczną został zakwestionowany.

(-) Zderzenie się samochodów. Dnia 12 bm. na placu Kopernika w Król. Hutce samochód osob. Śl. 4140, kierowany przez szofera Dziechciarzyńskiego z Król. Hutwy, zderzył się z samochodem osob. Śl. 3868, kierowanym przez szofera Szewczyka z Ochocza, wskutek czego pasażer gen. dyr. Nosi z Jagustawicy, przejeżdżący zam. w Katowicach, doznał urazu cięseznego i odstawiony został do szpitala miejskiego w Król. Hutce. 8 Świętochłowickiego. (5) Usiłowanie samobójstwa. Dnia 15 bm. Roszczyk Florentyna z Nowego Bytomia, będąc w Świętochłowicach, usiłowała

Życie sportowe.

Na marginesie porażki naszych pięściarzy w Brn'.

Szwowinizm czeski na ringu. — Stronniczość sędziów. — Niesportowe zachowanie się publiczności czeskiej.

Katowice, 18 grudnia. Jak już donosiliśmy, w ubiegłą sobotę odbył się w Brnie Morawskiem w Czechosłowacji nieoficjalny mecz boksycki pomiędzy reprezentacją Górniego Śląska i Moraw, w pięciu wagach. Przyjęcie naszych pięściarzy przez Czechów było niezwykle gościnne i nacechowane dużą serdecznością, publiczność natomiast była wobec nich wrogą usposobiona, a sędziowie wykazali zupełną ignorancję boksu i brak obiektywności. Pod wpływem szowinistycznej publiczności, zdradzającej zupełny brak wyrobienia sportowego, sędziowie nadadno widocznie krzywdzili naszych pięściarzy, nie uznając protestów kierowników naszej ekspedycji!

Wyniki stoczonych walk: waga piórkowa Dziembala (Stad.) stożył zacięta walkę z Kosiną, uzyskując słusznie wynik remisowy. Piękny sukces odniósł Górny (Polcyński K. S.), bijąc zdecydowanie swego przeciwnika Stółka, mistrza Czechosłowacji, w wadze lekkiej. Walka ta przetrwana została w trzeciej rundzie wskutek miążdżącej przewagi Polaka, którego przeciwnik znajdował się tuż przed nokautem. W wadze średniej Wieczorek (B. K. S.) walczył z Skrivankiem i miał wyraźną przewagę w 1 i 3 rundzie, druga natomiast była wyrównana. Sędziowie jednak ogłosili za zwy-

ciętce Skrivanka. Kierownicy naszych pięściarzy protestowali, ale bezskutecznie.

Obraz poprzedni powtarza się również w wadze półciężkiej. W tem spotkaniu debiutujący Garstecki (B. K. S.) okazał się wielk. m. talentem i miał przynajmniej przewagę nad Lindnerem, który wprost „grogg” chodził po ringu, nie przeszkadzało to jednak sędziom czeskim, by przyznać zwycięstwo swemu zawodnikowi.

Więcej dramatycznie zakończyło się spotkanie pomiędzy Wocką (K. S. 06 Myslowice) a Ostrowickim w wadze ciężkiej. Tą walkę bowiem sędziowie w obawie przed nokautem swego zawodnika przerwali w trzeciej rundzie, dyskwalifikując pod każdym względem o całą klasę lepszego Wockę.

Kolonia polska zgotowała dzielny pięściarzom naszym gorące owoce, szczególnie za ich dżentelmeńskie zachowanie się wobec swych przeciwników, chodzących wrecz bezprzytomnie po ringu, wreszcie wobec stronniczych sędziów.

Obok pięknego proporca otrzymali nasi zawodnicy od organizatorów tychże zawodów cenne upominki w rodzaju srebrnych żetonów.

Odwetowa walka z Czechami odbędzie się w lutym w Katowicach.

8 Rybn'ckiego.

(R) Uzielo broni palnej. Dnia 15 bm. poster. M. T z Posterunku Pol. li w Kaurowie w czasie poślugu za dzerterein wojskowym Widera Karolem z Knurowa uził broni palnej, ramiąc Widere w udo lewej nóżki. Ramionego Widere oddawiono do Komendy Garmizonu w Rybniku. (R) Pozar. Dnia 15 bm. z nieznaną dotąd przyczyną wybuchł pożar w stodole, własności wdowy Wzięwłowej Pauliny z Radziej. wa. Stodola spaliła się doszczętnie wraz z zapasami siana i stony.

6 Bie.skiego.

(B) Przesłaniec w Radzie śl. Biełsk. Liczenie dotychczasowo najsłabszy radziecki Klub Polski powiększył się o 1 radnego, licząc obecnie 6 mandatów. Wbrew przewidywaniom zyskała P. S. 2 mandaty (10 obecnie), straciła zaś 3 mandatów zaznaczyła się Niemców. Wadzem blada miejscowa „Schlesische Zeitung” przypisując winę klęski zlamaniu solidarności przez meniorów listy 3 (Deutschsozial), czein wpędzom zrażonych w obecnym międzynarodowych socialistów. Tu jednak „Schlesische Zeitung” ma częściowo tylko słusność, gdyż dr ożony tylko sukces listy polskiej spowodowany został również pewną okolicznością. Ze znacznej reszcy, z wiadomych przyczyn z listy 1 niezadowolonych, pewna część oddała swe głosy na listę 2 socjalistyczną, przysparzając jej temsa-

niem łącznie około 1000 głosów wraz z dwoma świeżymi mandatami. Udział w głosowaniu był wielki, gdyż wykazuje 92% proc. Znamieniem jest, że ogólnie sarkano na system wyborów i stami, zamiaist indywidualnego, dającego jedynie podstawę odpowiedzialności woli i ugrupowani się wyborców

(B) Działki drukarski spowodował pomyłkę w naszym numerze, niedzielnym, w którym tytuł komunikatu „Prządawa lista niemiecka w Biełsku brzmieć powinna „w Cieszyńsku”. Biełsku bowiem „Jsk wiadomo, było ogółem tylko 5 list, z których lista 1 polska, jest niemożliwa, inne zaś listy wstrzymaliśmy się od eunajacji na ten temat. Lista niemiecka gospodarca Kopyńskiego w Cieszyńsku zyskała 2 mandaty, wskutek czego czynniki prządawcy mają w tamtejszej Radzie gminnej zapewniona większość.

Gielda.

Cedula giełdy warszawskiej. z dnia 17 grudnia 1929 r. Waluty i dewizy. Nowy Jork 8.98-5. Londyn 43.46.8. Pariz 35.08. Wiedeń 125.36. Wraga 26.43-50. Włochy 46.67. Szwarzajca 173.19. Berlin 213.27. Dolar prywatny 8.99-15. Dolar 8.99. Bank Polsko 174.50—179.00. Dyskontowo 125. Bank Zachodni 80. Bank Związku Spół. Zarobek 78.50. Elektr. w Dabrowie 60. Firley 39. Węzeł 71. Lipop 37.25—39.00. Norblin 72.00—72.50. Starachowice 20.25—20.75. Poż. inwestycyjna 4 proc 118—119. Premi. dol. 70.50—71.50. Kolejowa 10 proc. 102.50. Ziemskie 4 1/2 proc. 47.25—47.35.

Krawat a sztandar. Stosunki, panujące w „raju bolszewickim” stały się niemożliwe do zniesienia już nietylko dla obywateli sowieckich, ale dla ludzi zdala od niego stojących. Doszło do tego, że zdrowe myślenie i kulturalne społeczeństwo całego świata stara się usuaać wszystko, co choć z daleka może przypominac z S. S. R. Rząd fiński n p wydał ostatnio rozporządzenie, zabraniając noszenie wszelkich oznak zewnętrznych, mogących świadczyć o sympatii dla bolszewizmu. Tak więc czubek noszenia czerwonych krawatów wraz z chustką lub kokardą, przewidując nawet kary za przekroczenie tego przepisu. Rozporządzenie to, mogące się wydać napozór niepoważnem, nabiera jednak głębszych cech, jeśli się zwały, że kolor czerwony stał się emblematem żyj zbrodni, nikczemności i bestjalstwa, dokonywanej przez bolszewików w imię hasel wypisanych na „czerwonym sztandarze”. A dla nas Polaków, staje się to jeszcze bardziej zrozumiałem, po ostatnim posiedzeniu Sejmu, kiedy wyciągnięte przez komunistów z czerwonego sztandaru na sal obrad polskiego parlamentu zostało „nieodstrzone” przez Szpodarza Sejmu, marszałka Daszyńskiego.

Kalendarzyk zebrań.

Środa, dnia 18. grudnia 1929 r. Katowice. Zebranie koła miejscowego Z. O. K. Z. w sal. Strzechy Górniczej, ul. Andrzeja 21. Referat. Czwartek, dnia 19 grudnia 1929 r. Tarnowskie Góry. Doroczne walne zebranie Tow. śpiewu „Mickiewicz” o godz. 19.30 w sal! Domu Ludowego. Piątek, dnia 20 grudnia 1929 r. Król. Huta. Zebranie miesięczne miejscowego koła Z. O. K. Z. o godz. 20 w aull gimnazjum żeńskiego przy ul. Rejtana. Referaty: ze zjazd- u o układzie polsk.-niemieckim

GŁOS PRACY

Biuletyn informacyjny G. F. P.
na Śląsku
pod redakcją Jana Straszewskiego.

DODATEK TYGODNIOWY DO NUMERU 348 „POLSKI ZACHODNIEJ”

Z pola walki i pracy robotniczej na Śląsku.

Kto głosował na listy prorządowe na Śląsku?

Kto głosował na listy prorządowe na Śląsku? — zapytujemy robotników, członków naszej organizacji. Wszyscy — odpowiadają nam robotnicy. Ten, który żyje z pracy rak własnych i ten, którego zwą posiadaczem. Robotnik, rzemieślnik, urzędnik i kupiec czy przemysłowiec. Obserwowaliśmy ten dziwny solidaryzm i zadawaliśmy sobie pytanie, gdzie szukać należy jego powodów. Czy na terenie rad miejskich, czy gminnych wspólnie są interesy gospodarce tych grup społecznych, do różnych klas należących? Nie, interesy gospodarce są różne i przedstawiciel danej grupy ma obowiązek dbać przede wszystkim i bronić spraw wyborów tej grupy społecznej, do której sam należy. Powodów jednolitego frontu narodowego w wyborach komunalnych na Śląsku szukać należy w tem, że program obozu współpracy z obecnym rządem Rządu Rzeczypospolitej Polskiej obliczony jest nie dla jednej klasy czy warstwy społecznej, lecz dla wszystkich warstw narodu i każda z nich w programie tym coś dla siebie znaleźć może. I znajduje, tworząc jedność w rzeczywistości, gdzie w imię państwowego solidaryzmu współdziałają ze sobą na zewnątrz klasy społeczne, nie krepując jednak swego wewnętrznego rozwoju i życia swych organizacji. Łęcowym nazwać można oboz współpracy z obecnym rządem tak, jak łęcowy jest sztandar spółdzielczości, z którym również wiąże swe nadzieje różne klasy społeczne. Każda klasa ma swe cele i dążenia, każda klasa spodziewa się w obozie rządowym znaleźć nieograniczone możliwości rozwoju i walki o swe prawa społeczne.

Jakież nauki wyciągnęli robotnicy z przebiegu wyborów komunalnych? Jak powiada, doszli do wniosku, że z wszelkiego rodzaju ambicji osobistych, ambicji polityczna jest najszkodliwsza i najbardziej, bo najbardziej w świetle dla celów jednolitej nadużywa hasła społecznych oraz zniewierania i sprawozdania na bezdroża karkołomne, szerokie masy. Owa polityczna ambicja osobista przyczyniła się do powstania na Górnym Śląsku całego szeregu list, rozpraszających jedynie głosy polskie. Wielu porwa się do tego, aby prowadzić tutejsze społeczeństwo, zapominając o tem, że ten tykołk potrafi prowadzić naród czy jego część, kto przeniknie w duszę tłum, zrozumie jego dążenia i wcielić będzie umiał w sobie i w swej działalności te dążenia i marzenia mas. Dążenia ludzi pracy na Śląsku proste są obecnie i łatwo je zrozumieć. Pointformować o tem może rozmowa, posłyszana przypadkiem przed ażeisem Narodowego Chrześcijańskiego Bloku Gospodarczego. Słuchający przed ażeisem słyszą proletariusz, który, sądząc z wyglądu, jedynym bogactwem i ostoją, były tylko ich dzieci — zastanawiali się nad znaczeniem określenia „gospodarczy” i doszli w końcu do wniosku, że wpraw to oznacza zamiłowanie do gospodarowania u ludzi, na liście figurujących, a więc na listę głosować trzeba, bo ci radni dobrze gospodarzyć będą. W em prostym rozumowaniu przejawiał się wyraźnie przesyt szerokiach mas jawlami zagadnieniami politycznymi i zainteresowanie życiem gospodarczym, podniesieniem poziomu swego bytu.

Dobroty szerokiach mas ludzi, żyjących z pracy rak własnych — oto naczelne hasło dnia dzisiejszego, oto tło społeczne, na którym rozwijać się mogą poszczególne idee. Idee winne mieć moż-

ność nieskrępowanego rozwoju. Te z nich, które odpowiadają masom, dojdą w swej ewolucji, samodzielnie do takiego stopnia rozwoju, że nie pomogą rozumowania ani dowodzenia ich nieluzności ze strony przeciwników, nic nie potrafi stawić im oporu.

O t. zw. akcji bezpośredniej.

O akcji bezpośredniej czyli strajku mówią i piszą ostatnio robotnicze partie opozycyjne. Pojęcia tego używają jako strasaka przy każdej okazji politycznej. Udy się to pogroźki czyta lub słyszy, zdawałoby się, że robotnicy to posłuszne stado, które, na skinienie swych partyjnych pasterzy, porzuci warsztaty pracy i w imię obrony, rzekomo, zagrożonego sejmu lub też w imię solidarności z marszałkiem sejmu — wyjdzie demonstrować na ulicę. Ludzie, którzy to piszą, tak przywykli decydować o wszystkim sami, bez udziału mas robotniczych — tak przywykli narzucać robotnikom poglądy i sposób działania, że nie zastanowią się nawet nad tem, czy ogółowi robotniczemu odpowiadają ich hasła i czy będzie im posłuszny. Panowie ci uważają się za dyktatorów robotników, w danej partii politycznej zorganizowanych, a chcieliby być dyktatorami całej klasy robotniczej. Zapominają o tem, że z chwilą rzucenia hasła strajkowego i zorganizowania odpowiedniej akcji, w razie jej rozrostu przerosłaby ona swych przywódców i przeciwko nim się obróciła. Akcja bezpośrednia jest groźną bronią w rękach robotników i wolno na nią patrzeć tylko, jako na środek walki robotniczej w decydującym momencie próby sił między pracą a kapitałem. Wtedy, gdy państwo nie chce lub nie może być rozjemcą w sporze między pracą a kapitałem, gdy następuje generalna próba sił obozu klas społecznych — wtedy strajk powszechny jest środkiem bezkrwawej walki, zaczepnej lub odpornej, robotników z kapitalistami. W takim momencie strajk osiąga swój cel wtedy, gdy robotnicy nie dadzą się sprokoczyć partiom politycznym lub kapitalistom do zbrojnego wysapienia. Wiedzą dobrze kapitaliści, że warunkiem powodzenia każdej akcji strajkowej jest niewzruszenie do tej akcji czynników zbrojnego powstania i dlatego też w kraju klasycznego kapitalizmu, jakim jest Ameryka Północna, najmniejszy strajk nie obejduje się bez krwawych wyrożeń, sprokocowanych przez agentów kapitalistów. Wtedy wkraczają władze państwowe i strajk zostaje złamany.

Ekonomiczne strajki w Polsce są jeszcze muzyką dalekiej przyszłości. Do tego potrzebna jest inoitalia organizacja zawodowa, niezależna od ruchu politycznego i świadomość w tej organizacji, że robotnicy potrafią równie dobrze, jak kapitaliści, poierować produkcję. Wiedzy mógłby strajk powszechny robotników i pracowników umysłowych wystarczyć do przebudowy ustroju społecznego w kierunku zniesienia pracy najemnej. To przesunięcie sił społecznych musiałby rząd ówczesny przyjąć do zawiardzających wiadomości i wówczas ustroił polityczny Polski dostosowywałby się do ustroju społecznego. Powtarzamy, że to muzyka dalekiej przyszłości. Każdej obawiałyby się należało, że robotnik polski w pewnym momencie pójdzie na lep politycznej demagogii tej czy innej partii i walczyć będzie o władzę polityczną, zdobycie której położenia robotniczego nie zmieni. W życiu gospodarczym i politycznym kraju decyduje ten, w czym ręką są warsztaty pracy i kto potrafił nimi kierować. Władza

zaś polityczna jest tylko wykładnikiem życia gospodarczego.

Śmieszem jest, gdy się słyszy pogroźki zorganizowania strajku powszechnego przeciwko obecnemu rządowi. Dlaczego robotnicy mają strajkować przeciwko obecnemu rządowi, a nie w jego obronie? — zap. amy. Czy dla socjalistycznej doktryny, której w Polsce robotnicy nie znają? A może w obronie, rzekomo chrześcijańsko-społecznej, ideologii Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, której to ideologii nikt nie atakuje? Chyba robotnicy polscy nie pójdą do strajku, aby poseł Niedziałkowski z P. P. S. został ministrem spraw zagranicznych, a p. Kęrlanty ministrem skarbu — a może przywódcy partyjni tak mało cenią robotnika, że uważają, iż powinien strajkować, aby owych przywódców na fotelu ministerjalne wprowadzić? I zobaczymy.

Dotychczasowe robotnicze akcje zarobkowe i ich dalszy rozwój.

Z dotychczasowych wyników akcji o podwyżce zarobków robotniczych w poszczególnych gałęziach przemysłu górnośląskiego zanotować należy 6 proc. podwyżki w metalowym przemyśle przetwórczym, 3 proc. w przemyśle chemicznym oraz uchylenie żądania podwyżki w hutach żelaznych. Kolejki przychodzi sprawa poprawy zarobków w hutach metalu, gdzie robotnicy czynkowni pracują w warunkach, rujnujących ich zdrowie.

W górnictwie, po strajku protestacyjnym w dniu 6. listopada, związki robotnicze zwróciły się do pracodawców z propozycją wszczęcia ponownie rokowań, celem rewizji orzeczenia Komisji Arbitrażowej w sprawie 4 proc. podwyżki plac robotniczych w przemyśle węglowym. Pracodawcy uchyliły się od rokowań, motywując tem, że w myśl orzeczenia rokowania mogą rozpocząć się dopiero z chwilą wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby o 10 proc. Również pośrednictwo czynników rządowych w tej sprawie pozostało bez rezultatu.

Na dzień 22. grudnia br. Zespół Pracy zwołuje kongres swych radców załogowych w górnictwie, który zdecydować o dalszej akcji związków zawodowych.

J. Str.

Spółeczne biuro pośrednictwa pracy G. F. P. na Śląsku.

Na mocy ustawy o społecznym pośrednictwie pracy i upoważnienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Generalna Federacja Pracy na Śląsku (Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 60) uprawniona została do założenia społecznego biura pośrednictwa pracy dla robotników i pracowników wszystkich zawodów w G. F. P. zorganizowanych.

Spółeczne biuro pośrednictwa pracy przy G. F. P. jest w stadium organizacji. W niektórych zawodach pomoc w znalezieniu pracy dla bezrobotnych członków jest już uruchomiona. Dotyczy to przede wszystkim przemysłu gastronomiczno-hotelowego, którego pracownicy, zorganizowani w Generalnej Federacji Pracy, korzystały ze sprężystej i skutecznej pomocy zarządu Federacji Pracy Przem. Gastronomiczno-Hotelowego, zajmując się wynajdywaniem i pośrednictwem pracy bezrobotnym członkom. Spółeczne biuro pośrednictwa pracy przy G. F. P. mieści się w lokalu tej organizacji w Katowicach, ul. Marszałka Piłsudskiego nr. 60.

Z życia Federacji Pracy Przemysłu Odzieżowego.

Dnia 8. grudnia br. odbyła się w Katowicach konferencja delegatów wszystkich grup Federacji Pracy Przemysłu Odzieżowego. Konferencja obradowała na sali restauracji p. Blocha, przy ul. Marjackiej. Reprezentowane były organizacje krawieckie z Król. Huty, Tarn. Gór, Rybnika, Szopieniec, Sosnowca i Katowic. Konferencję przewodniczył ob. Walknowski, prezes grupy miejscowej w Katowicach. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Federacji Pracy Przemysłu Odzieżowego zdał sekretarz Federacji, ob. Sroka-Sierostawski. Mówił on również o przebiegu ostatniego strajku krawieckiego w Sosnowcu, charakteryzując znaczenie uzyskanej podwyżki plac, która wynosi od 5—20 proc. W dyskusji wolał głos ob. ob. Woźniak, Huter, Wolański, Osowski, Garnarczyk i inni. Zabrał głos również delegat Wydziału Centralnego G. F. P., ob. Rakowski, charakteryzując ideę naszej organizacji oraz omawiając działalność poszczególnych związków, należących do Generalnej Federacji Pracy. Przeczytał również statut Federacji Pracy Przemysłu Odzieżowego, wyjaśniając zgromadzonym poszczególne jego punkty. Statut ten został przyjęty bez poprawek.

Zarząd Główny Federacji Pracy Przemysłu Odzieżowego został w składzie dotychczasowym. Pełni on zarazem funkcje Zarządu Grupy Miejskiej w Katowicach: Nowe wybory nastąpią na walnym zjeździe Federacji Pracy Przemysłu Odzieżowego.

W wolnych wnioskach uchwalono następujące rezolucje:

I. Konferencja stwierdza, że sytuacja krawiectwa w Rzeczypospolitej Polskiej wymaga baczej uwagi wszystkich zainteresowanych czynników. Należy dążyć do tego, aby warsztaty krawieckie prowadzone były wyłącznie przez fachowców oraz przeciwdziałać trzeba napływowi do krawiectwa osób i ludzi, nie mających nic wspólnego z tym zawodem.

Nie wyrażając się walki o poprawę bytu i warunków pracy robotnika, zebrani przedstawiciele grup przemysłu odzieżowego G. F. P. uważają za rzecz możliwą wejście w kontakt z cechami krawieckimi w zakresie ogólnej poprawy sytuacji gospodarce i krawiectwa i obrony rzemieślniczych i pracowników odzieżowych.

II. Zebrani kategorycznie domagają się poprawy bytu robotnika krawieckiego oraz zawarcia odpowiednich umów ramowych i taryfowych na terenach, gdzie takowe nie istnieją. W szczególności zebrani domagają się:

- 1) podwyżki wynagrodzenia,
- 2) urlopów dla pracowników krawieckich,
- 3) osmiego godzin. dnia pracy, zniesienia zapłaty od szutki i przejścia na placę godzinowa,
- 4) przyjmowanie nowych pracowników przez związek zawodowy G. F. P.,
- 5) przestrzeżenie 14-dniowego terminu wypowiedzenia pracy,
- 6) ścisłego ustalenia na wszystkich terenach klas pracy, których powinno być najwyżej dwie, oraz grup zarobkowych,
- 7) ograniczeń w przyjmowaniu ucznów,
- 8) polepszenia warunków higienicznych w pracowniach,
- 9) ubezpieczenia pracowników krawieckich na starość.

III. Zebrani protestują przeciwko uchylaniu się pracodawców powiatu rybnickiego od pertraktacji z G. F. P. w sprawie uformowania spraw robotniczych oraz domagają się od inspektoracy pracy energicznej interwencji, która dotychczas nie została podjęta.

IV. Zebrani protestują energicznie przeciwko przeciwdziałaniu ze strony pracodawców rozwojowi G. F. P. na terenie przemysłu odzieżowego oraz przeciwko neuzasadnionemu zwalnianiu z pracy pracowników krawieckich z powodu przynależności do związku i oświadczają, że przeciwko temu rodzaju metodom o ile nie ustane nastosia jednakostrzeżnie środki. Przeciwno takim pracodawcom zebrani wzywają ogół pracowników do zastosowania jednakostrzeżnego bojkotu.

V. Zebrani pracownicy przemysłu krawieckiego wzywają rzemieślników i pracowników innych cechów i zawodów, jak przemysłu skózanego, pekarskiego itp. — do zorganizowania się w ramach jednej Federacji Rzemieślniczej, celem obrony rzemiosła i poprawy bytu robotnika.

Do pieczenia, gotowania i smażenia
używa oszczędna gospodyni tylko

MARGARYNĘ „DIDA”



SKŁAD FABRYCZNY J. LABISZ
Katowice, ul. Plebiscytowa 8 - Telefon 2158

Mleczna

Znawca
Potwierdza.



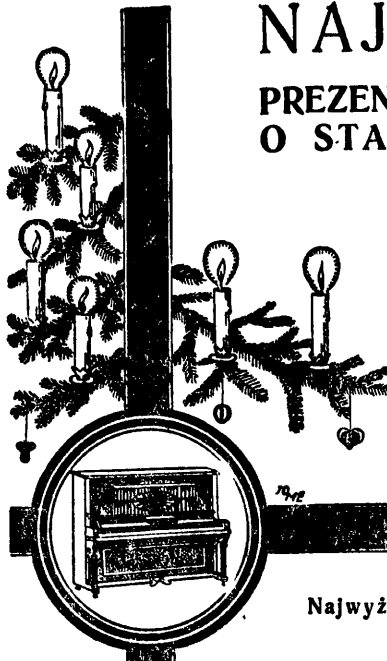
tylko od
BORINSKIEGO

NAJŁADNIEJSZYM PREZENTEM GWIAZDKOWYM O STAŁEJ WARTOŚCI TO

PIANINO B. SOMMERFELDA

NAJWIĘKSZEJ FABRYKI PIANIN W POLSCE
BYGOSZCZ, ODDZ. W KATOWICACH, UL. KOŚCIUSZKI 16, TEL. 28-98

Muzycy i miłośnicy chwalą moje pianina i uznają je jako instrument
wysokiej doskonałości.
Przez nadzwyczaj korzystne warunki spłaty umożliwiam kupno.



Najwyższe odznaczenia w kraju i zagranicą.

Polskie Zakłady
„Marconi” S. A.

Oddział Katowice, Dworcowa 16
poszukują odpowiedniej sily jako

kierownika oddziału.

Kandydaci, posiadający odpowiednie kwalifikacje
handlowe i techniczne, zechcą się zgłaszać z oler-
tą wraz z curriculum vitae i fotografią do p-
wyższego oddziału w godz. między 7-8 wieczór

Młodzieniec lat 17 poszukuje jak- kolwiek posady biurowej, ukończył kurs stenografii, korespondencji pi- sania na maszynie, biegły w rachun- kach kupieckich oraz z księgowości, po- jedynczej włoskiej i amerykańskiej. Oferty kierować do Administracji „Pol- ski Zachodni” pod Nr. 5671.	ukuje Próżny pokój możliwie z osobn. wejściem poszuku- je młode bezdeter- minowane małżeństwo złożone z pod- „Próżny pokój” do Adm. „Polski Za- chodni”.	kózne Za darmo podam każdemu panu bardzo skuteczny środek przeciw upławom Za szybki skutek pozostanie mi każ- da pani wdzięczna. A. Gebauer, Steffin Pl. 25. Friedr. ch- Eberstr. 105 (Nem- cy). Dołączyć na portiera.
---	--	--

Młodzieniec lat 16 znający je- zyk polski i niem- cki w słowie i pi- śmie, ze znajomości- ścią stenografii i pi- sania na maszynie poszukuje jak- kolwiek pracy biu- rowej. Łaskawe oler- ty do Adm. Pol- ski Zachodni nr. 5583 P. K.	szadzka lat 31 z znajomości- ścią języków fran- cuskiego, niemieck- kiego, z znajomości- ścią techniczną po- szukuje odpowied- nej posady. Of- erty piśmienne do Adm. pod Nr. 5666.
--	---

szadzka lat 17 z praktyką w biurze budowlanej poszuka biegle na maszynie z ickij. polskim i niem- ckim, szuka zajęcia i raz. Zgłosz. z grze- cznością, przyjmie Kat. Zw. Pocz. ul. Plebiscytowa nr. 11 partier na lewo pod „Ania”	szadzka lat 32 poszukuje od- raz posady. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do Adm. tejsz gaz- ety, 5654.
---	---

szadzka lat 17 z praktyką w biurze budowlanej poszuka biegle na maszynie z ickij. polskim i niem- ckim, szuka zajęcia i raz. Zgłosz. z grze- cznością, przyjmie Kat. Zw. Pocz. ul. Plebiscytowa nr. 11 partier na lewo pod „Ania”	szadzka lat 17 z praktyką w biurze budowlanej poszuka biegle na maszynie z ickij. polskim i niem- ckim, szuka zajęcia i raz. Zgłosz. z grze- cznością, przyjmie Kat. Zw. Pocz. ul. Plebiscytowa nr. 11 partier na lewo pod „Ania”
---	---

szadzka lat 17 z praktyką w biurze budowlanej poszuka biegle na maszynie z ickij. polskim i niem- ckim, szuka zajęcia i raz. Zgłosz. z grze- cznością, przyjmie Kat. Zw. Pocz. ul. Plebiscytowa nr. 11 partier na lewo pod „Ania”	szadzka lat 17 z praktyką w biurze budowlanej poszuka biegle na maszynie z ickij. polskim i niem- ckim, szuka zajęcia i raz. Zgłosz. z grze- cznością, przyjmie Kat. Zw. Pocz. ul. Plebiscytowa nr. 11 partier na lewo pod „Ania”
---	---

W. Czaplicki, Katowice

ul. Poprzeczna nr. 2.

Magazyn sprzętów kuchennych
porcelanowych i szklanych.
Wielki wybór praktycznych
podarków gwiazdkowych.

S. KUTNER, KATOWICE

ul. Bystrzycka 3
polecia
wykwintne płaszcz, ubrania i futra we większym wyborze.

Hotel Prezydent **Kabaret „EDEN”**

nowo otwarty z najnowszym kompartmentem
Restauracja :: Kawiarnia :: Bar
Otwarty do 4-tej rano

szadzka
lat 17 z praktyką w
biurze budowlanej
poszuka biegle na
maszynie z ickij.
polskim i niem-
ckim, szuka zajęcia
i raz. Zgłosz. z grze-
cznością, przyjmie
Kat. Zw. Pocz. ul. Plebiscytowa nr. 11
partier na lewo pod
„Ania”

szadzka
lat 32 poszukuje od-
raz posady. Łaskawe
zgłoszenia
proszę skierować
do Adm. tejsz gaz-
ety, 5654.

szadzka
lat 17 z praktyką w
biurze budowlanej
poszuka biegle na
maszynie z ickij.
polskim i niem-
ckim, szuka zajęcia
i raz. Zgłosz. z grze-
cznością, przyjmie
Kat. Zw. Pocz. ul. Plebiscytowa nr. 11
partier na lewo pod
„Ania”

szadzka
lat 17 z praktyką w
biurze budowlanej
poszuka biegle na
maszynie z ickij.
polskim i niem-
ckim, szuka zajęcia
i raz. Zgłosz. z grze-
cznością, przyjmie
Kat. Zw. Pocz. ul. Plebiscytowa nr. 11
partier na lewo pod
„Ania”

szadzka
lat 17 z praktyką w
biurze budowlanej
poszuka biegle na
maszynie z ickij.
polskim i niem-
ckim, szuka zajęcia
i raz. Zgłosz. z grze-
cznością, przyjmie
Kat. Zw. Pocz. ul. Plebiscytowa nr. 11
partier na lewo pod
„Ania”

szadzka
lat 17 z praktyką w
biurze budowlanej
poszuka biegle na
maszynie z ickij.
polskim i niem-
ckim, szuka zajęcia
i raz. Zgłosz. z grze-
cznością, przyjmie
Kat. Zw. Pocz. ul. Plebiscytowa nr. 11
partier na lewo pod
„Ania”

szadzka
lat 17 z praktyką w
biurze budowlanej
poszuka biegle na
maszynie z ickij.
polskim i niem-
ckim, szuka zajęcia
i raz. Zgłosz. z grze-
cznością, przyjmie
Kat. Zw. Pocz. ul. Plebiscytowa nr. 11
partier na lewo pod
„Ania”

szadzka
lat 17 z praktyką w
biurze budowlanej
poszuka biegle na
maszynie z ickij.
polskim i niem-
ckim, szuka zajęcia
i raz. Zgłosz. z grze-
cznością, przyjmie
Kat. Zw. Pocz. ul. Plebiscytowa nr. 11
partier na lewo pod
„Ania”

Podziękowanie.

Za otrzymane wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu mego i ojca

śp. Jana Panka

I wszystkim, którzy w tych bolesnych chwilach tyle pomocy okazali i w dniu 10 grudnia br. tak licznie się zebrałi dla oddania ostatniej usługi Zmarłemu, a szczególnie Wielebnemu Duchowieństwu ks. prob. Kozłowski, ks. wikar. Hojce, Zarządowi i Radzie gminnej, Dyrekcji i przedstawicielowi Browaru Tyskiego, Ochotniczej Straży pożarnej, Związki Powstańców Śląskich i Uchodźców na powiat Sirzelecki i Koźle, Związki Samodzielnych Kupców i Rzemieślników, Związki Powstańców Śląskich i Tow. gimn. Sokół w Knurowie, Centr. Związki Restauratorów Województwa Śląskiego, Związki Obywatelski i Obywatelski Knurów oraz Przyjaciołom i Znajomym składa serdeczne „Bóg zapłać!”

Knurów, w grudniu.

rodzina.

Felzytyn i Trocal?

Nadszedł zwłastun jęsteli i zimy.

KATAR

nosa, krtań i chryпка dlatego poleca się

PINOMETHYL

zarejest. w Min. s. p. wewn. p. Nr. 11981 w państ. Urzędzie patent p. Nr. 18236

Pinomethyl używa się przy ostrym katarze, nosie, krtań i chrypoke - usuwa następstwa, i jest środkiem dróg oddechów. Do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce i w Gdańsku

Cena zł. 1.75.

ELEKTROAMON

właśc. Bohdan Domański i S-ka
Mechaniczny Instytut dla Światłodruku i cynkografii patentowego typu

Wykonujemy wszelkie roboty wchodzące w zakres światłodruku i cynkografii czysto i dokładnie w kolor czarnym i czerwonym i bron zownim do szerokości 120 m i długości nie ograniczonej w jednym kawałku bez klejenia. Pilne roboty wykonujemy natychmiast. Ceny konkurencyjne.

Na żądanie wysyłamy oferty

Król.-Huta / Katowicka 60

Przystanek tramwajowy: Udra „Kedena” Telefon Nr 15-94

Piwo rybie

(Fischbier)

Sprzedaż w ustalonym tygodniu przed świętami Bożego Narodzenia, począwszy od wtorku dzienne od godz. 7-13-ej. Litr 30 groszy.

Browar Baldera
Król. Huta, Wołosci 88.

Polecamy w wielkim wyborze dywany, chodniki, firanki, story, brokaty, kołdry puchowe, koce dopodróży, oraz wszelkie artykuły dekorac.

Józef Szottka i S-ka
Katowice, 3 Maja 19. Tel. 3140

NAJWYKWINTNIEJSZE PERFUMY

“LILAS ROYAL”

Parfumerie LUBIN
PARIS

Do nabycia w perfumerjach i składach aptecznych

Moja Specjalność
od 29 lat

Gwiazdkowe Kosze Podarunkowe

w znanym najgustowniejszym doborze i we wszystkich cenach.

Upraszam o wczesne zamawianie!

OTTO RASNER

Poprzeczna 4 KATOWICE Telefon 67

Konfekcję męską, damską i dziecięcą

oraz futra i linne pobyć w oajwiększy po najniższych cenach.

Za gotówką.

Na spłaty.

Dom Odzieżowy J. Krell
Katowice, ulica 3 Maja 23 / Tel. 1141

Waterman

Pióro Watermana jest tak dobrze wybalansowane, że



nie męczy ręki.

Poradnia Artystyczna

w Związku Artystów Plastyków w Krakowie przy ul. św. Ducha 1 udziela wyczerpujących informacji oraz przyjmuje zamówienia w zakresie rzeźby obrazów (portrety), sztuki kościelnej, dekoracji wnętrza, ilustracji książek, grafiki (tekstury), odnawiania obrazów, zdolnictwa, sztuki stosowanej, afiszy i reklam. - Biuro „Poradni” otwarte codziennie od godz. 11 do 1-ej. - Tel Nr 1708

MYDŁO TOALETOWE “HERKULES”



Formarina

WARSZAWA

Najulubieńszymi podarunkami są nasze towary pierwszorzędnej jakości

- | | | | |
|------------------|------------------|------------|-------------------|
| koszule wierzch. | krawaty | rękawiczki | piedy do podróży |
| koszule sportowe | szale | gety | czapki do podróży |
| koszule nocne | chustki jedwabne | skarpetki | buciki do podróży |
| pyjamy | chusteczki | szelki | kurtki domowe |
| kołnierzyki | kalesony | podwiązki | szlafroki |

Znakomity gust:

ceny najodpowiedniejsze

Complete wykwalifowanie do nart

Eriemel Katowice
Katowice, 3 Maja 19. Tel. 3140

Dyrekcja na 10

Mody męskie - Artykuły sportowe - Pierwszorzędny zakład krawiecki

Elektrownia Okręgowa

w Zagł. Krakowskim, S. A.

poleca przedsiębiorstwom przemysłowym bardzo dogodnie teren. położone w pobliżu torów kolejowych obfitujące w wodę, na obszarze obecnie zelektryfikowanego przez siebie powiatu Pszczyńskiego Województwa Śląskiego

Informacji udziela bezpłatnie Dyrekcja Elektrowni poczta Trzebinia 2, telefon Trzebinia 25

Czyszczenie pierza



Koldry

puchowe i watowane

Wsypy. Materace
Koce fanelowe
Pierze - Puch

Maks Neumann, Katowice
ul. 3 Maja 17 lok. zal. 1870 Telefon 1893

Wszelkie artykuły sportowe w wielkim wyborze poleca Największa Składnica Sportowa

Narty, Sanki, Łyżwy, Hockey na lodzie, Boks, Szermierka. Ubrania i spodnie narciarskie, wiatrówki, obuwie w najwyższym gatunku własnego wyrobu. Narty fachowo montuje specjalista na oczekaniu. Członkom „St. Klubu Narciarskiego” oraz „Wintersportverein” udzielam specjalnego rabatu.

Sport

Katowice, ul. 3-go Maja 22

Telefon 22-50